VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**

(nr 150)

z dnia 23 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 150)

23 kwietnia 2014 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Pawła Baucia (TR)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej w sprawie dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli w aspekcie dostosowania oferty szkoleniowej do potrzeb systemu edukacji, z uwzględnieniem finansowania ze środków krajowych i europejskich;

– informacja ministra edukacji narodowej na temat projektu rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (projekt z dnia 4 lutego 2014 r.);

– dyskusja na tematy przedstawione w dwóch powyższych informacjach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Berdzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Barbara Wierzbicka** zastępca dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Kontroli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Zofia Stypińska** zastępca dyrektora Departamentu Doradztwa, Oświaty Rolniczej i Nauki Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Beata Drewniacka** naczelnik Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Andrzej Piłat** prezes Zarządu Głównego Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego wraz ze współpracownikami, **Dorota Michalak** przedstawiciel Biura Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Marek Pleśniar** członek Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, **Krystyna Adaśko** dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Wołowie, **Grażyna Strączek** dyrektor Krakowskiego Instytutu Rozwoju Edukacji, **Tadeusz Wadowiec** dyrektor Centrum Kształcenia Nauczycieli Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach, **Grażyna Zawadzak** dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „KURSOR" w Lublinie, **Andrzej Włodarczyk** dyrektor Ośrodka Szkolenia i Doskonalenia Nauczycieli ANED we Wrocławiu, **Stanisław Kowalski** dyrektor Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach, **Lidia Osińska** prezes oddziału ZNP w Jędrzejowie, zastępca dyrektora Gimnazjum nr 1 w Jędrzejowie, **Beata Schmid** dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 19 w Kielcach, **Lucyna Kasperek** wicedyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Kielcach, **Jerzy Witkowski** dyrektor Zespołu Oświatowych Placówek Integracyjnych w Micigoździe, **Artur Florek** zastępca dyrektora ds. organizacyjnych Centrum Usług Dydaktycznych ART-MAR w Rzeszowie, **Ryszard Bielak** dyrektor szkoły podstawowej w Podchojnach, **Maria Idźkowska** dyrektor Biura Organizacji i Analiz OHP, **Elżbieta Olszak** dyrektor Galicyjskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie oraz **Sławomir Wittkowicz** ekspert Forum Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Solidarność-Oświata".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Wojciechowska** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Serdecznie witam wszystkich przybyłych na posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Otwieram posiedzenie.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje dwa punkty. Jest propozycja łącznej debaty nad tymi dwoma punktami.

Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej w sprawie dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli w aspekcie dostosowania oferty szkoleniowej do potrzeb systemu edukacji, z uwzględnieniem finansowania ze środków krajowych i europejskich.

Punkt drugi, tak nam wypadł, ale myślę, że koreluje z punktem pierwszym, to informacja ministra edukacji narodowej na temat projektu rozporządzenia ministra edukacji narodowej zmieniającego rozporządzenie w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (projekt z dnia 4 lutego 2014 r.).

Pojawiła się propozycja wspólnej debaty na tymi punktami porządku dziennego. Czy są do niego uwagi? Czy jest zgoda? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

W takim razie przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie informacji oraz, w punkcie drugim, o przedstawienie informacji na temat rzeczonego rozporządzenia. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym w skrócie przedstawić informację ministra edukacji narodowej, która została przedstawiona państwu wcześniej w szerszym wymiarze, za chwilę przedstawię ją w skrócie. Chciałabym także żeby uzupełnieniem mojej wypowiedzi była prezentacja pani Krystyny Adaśko, która realizuje pilotażowy projekt dotyczący doskonalenia, o którym za chwilę powiem. Potem, w części dotyczącej zmian w rozporządzeniu, poprosiłabym, jeśli pan przewodniczący się zgodzi, o udzielenie głosu pani dyrektor Annie Dakowicz.

Część pierwszą to informacja ministra edukacji narodowej w sprawie dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli w aspekcie, co jest bardzo istotne, dostosowania oferty szkoleniowej do potrzeb systemu edukacji, z uwzględnieniem finansowania ze środków krajowych i europejskich.

Wielokrotnie już mieliśmy okazję mówić o doskonaleniu. Kluczowym powodem pojawienia się zmiany, którą wprowadziliśmy była, po pierwsze, potrzeba merytoryczna. To znaczy, żeby, po pierwsze, nasze szkoły otrzymały taką ofertę pomocy, która naprawdę pomoże szkołom w realizacji polityki edukacyjnej państwa. Po drugie, pomogą w realizacji ich własnych potrzeb i w korzystaniu z ich własnych możliwości.

Punkt pierwszy, czyli polityka oświatowa państwa, jest opisana w dokumentach…..

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo przepraszam, pani minister. Proszę nie kontynuować dyskusji. Czas na to będzie za chwilę. Proszę o umożliwienie sprawnego przedstawienia informacji, tak, aby potem móc sprawnie zadawać pytania i dyskutować. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Polityka edukacyjna państwa jest opisana w dokumentach, które zostały przyjęte przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Pierwszy to jest podstawa programowa, która wytycza treści jakie uczniowie powinni posiąść wraz z zaleconymi warunkami ich realizacji. Drugi ważny dokument programowy to Wymagania państwa wobec szkół i placówek, które, zdaniem państwa, każda szkoła musi spełnić aby móc uznać, że proces edukacyjny jest realizowany w sposób pełny i wystarczający. Tak, aby państwo polskie miało przekonanie, że każde dziecko otrzymało ofertę edukacyjną w dobrym i właściwym wymiarze.

Poza tymi dokumentami programowymi, aby w sposób wyraźny wyodrębnić te najbardziej merytorycznie istotne kierunki w pracy szkół, Ministerstwo Edukacji Narodowej od 1 stycznia 2013 r. wskazuje kierunki polityki oświatowej państwa. Na przykład, w 2013 r. minister edukacji narodowej za najbardziej istotne uznał wspieranie rozwoju dzieci młodszych, poprawę bezpieczeństwa w szkołach i placówkach, podniesienie jakości kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych. W roku szkolnym 2013/2014 za najistotniejsze uznano wspieranie rozwoju dziecka młodszego w związku z obniżeniem wieku realizacji obowiązku szkolnego, podwyższenie jakości kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych, działania szkoły na rzecz zdrowia i bezpieczeństwa uczniów oraz kształcenie uczniów niepełnosprawnych w szkołach ogólnodostępnych.

Tak więc dokumenty programowe i kierunki polityki oświatowej państwa ustalane corocznie przez ministra wskazują obszar, w którym szkoła powinna się rozwijać. To są te treści, którymi szkoła powinna się zajmować. Jeżeli wiemy, co mamy osiągnąć, pojawia się pytanie, jak możemy szkole pomóc to osiągnąć. Jak zrealizować treści podstawy programowej i wymagania polityki oświatowej państwa. Do realizacji tego zadania były powołane placówki doskonalenia nauczycieli. W systemie są też inne placówki, które w sposób pośredni miały wyznaczone zadanie wspierania szkół. To były poradnie psychologiczno-pedagogiczne i biblioteki pedagogiczne.

Rozporządzenia, które minister edukacji narodowej wydał w latach 2012-13, dotyczyły działania właśnie tych trzech instytucji i poprzez odpowiednie przepisy wymuszały konsolidację zasobów istniejących w obszarze doskonalenia bądź wspierania szkoły, nakazując wszystkim tym instytucjom współpracę i wskazując im ich zadania w zakresie wspierania szkół i placówek.

Najważniejsza jednak, poza tymi treściami merytorycznymi i poza wskazaniami placówek, które powinny zająć się wspieraniem szkół, była zmiana pewnego paradygmatu doskonalenia. Odejście od myślenia o doskonaleniu nauczycieli jako o takim trochę przedmiotowym traktowaniu tego całego procesu. Odejście od myślenia o doskonaleniu nauczycieli jako takich i przejście do rozwijania szkół poprzez wspieranie nauczycieli w ich działaniach.

Wielką bolączką systemu doskonalenia było to, że szkolenia nauczycieli, nazywane niekiedy nawet nie szkoleniami nauczycieli a szkoleniami rad pedagogicznych, były podejmowane doraźnie i jednostkowo. Nie były zakotwiczone w przeszłości ani w przyszłości szkoły. Nie stanowiły żadnego etapu w jej rozwoju. Tak więc pierwsza ze zmian w systemie doskonalenia szkół i placówek jest taka, że z formuły jednorazowych, doraźnych szkoleń przeszliśmy do rocznych pakietów, z których szkoły mogą korzystać i które przez rok prowadzą szkołę w rozwiązywaniu zdiagnozowanego w niej problemu. Zrezygnowaliśmy z jednorazowych szkoleń na rzecz rocznej pracy ze szkołą bądź z placówką. To jest jedna z form, w której nastąpiła zmiana. Drugą formą, którą chcielibyśmy żeby placówki doskonalenia nauczycieli, poradnie i biblioteki pedagogiczne prowadziły wspólnie ze szkołami, jest sieciowanie nauczycieli. Wielką bolączką systemu edukacji, zresztą jak i całego naszego społeczeństwa – świadczą o tym diagnozy społeczne, które są opracowywane przez profesora Janusza Czapińskiego, lub te publikowane przy okazji prezentowania wyników badań PISA – jest to, że nasze społeczeństwo jest niewspółpracujące. Lustrzanym odbiciem takiego społeczeństwa są niewspółpracujący nauczyciele, a pochodną tego są niewspółpracujący uczniowie.

Drugą z form doskonalenia nauczycieli jest tzw. sieciowanie nauczycieli, czyli budowanie współpracujących zespołów nauczycielskich, które skupione nad jakimś problemem dzielą się doświadczeniami z rozwiązywanych wcześniej podobnych problemów.

To są dwie formy, w których poradnie, placówki doskonalenia i biblioteki pedagogiczne powinny pracować ze szkołą. Jednocześnie, rozumiejąc, że placówki te powinny mieć czas na dostosowanie się do nowej formuły pracy, rozporządzenia nasze stanowią, że praca w takiej formie będzie obowiązkowa od 1 stycznia 2016 r. Tak więc, o ile placówki doskonalenia, poradnie i biblioteki muszą w tej chwili pracować zgodnie z kierunkami polityki oświatowej państwa, muszą przygotowywać ofertę zgodną z wymaganiami państwa wobec szkół i wymaganiami opisanymi w podstawie programowej oraz analizami wyników egzaminów i sprawdzianów, o tyle forma w jakiej pracują nie jest w tej chwili zdeterminowana przez przepisy. Te dwie formy, o których mówiłam, będą musiały pojawić się w systemie w 2016 r.

Aby pomóc placówkom w realizacji tego programu, który zacznie obowiązywać w 2016 r., Ministerstwo Edukacji Narodowej wdrożyło projekt, tzw. projekt pilotażowy, który jest realizowany przez Instytucję Pośredniczącą II Stopnia w Ośrodku Rozwoju Edukacji. Ten projekt pilotażowy polegał na tym, że zainteresowane powiaty aplikowały ośrodki aby wypróbować formułę takiej pracy, jaką opisaliśmy w przepisach.

W tym projekcie bierze aktualnie udział 160 powiatów. Jest to bardzo duża liczba. Zauważamy bardzo duże zainteresowanie powiatów udziałem w tym projekcie. Jednocześnie w ORE prowadzony jest dodatkowy projekt towarzyszący projektowi pilo-

tażowemu. Projekt towarzyszący skupia się przede wszystkim na przygotowaniu ofert wsparcia dla szkół, przygotowaniu przykładowych propozycji pracy sieci nauczycieli, szkoleniu nauczycieli, którzy później będą prowadzić doskonalenie w szkołach, bądź będą moderatorami sieci współpracy nauczycieli. Natomiast projekt prowadzony przez Instytucję Pośredniczącą II Stopnia polega na przekazywaniu środków do powiatu i opiekowaniu się placówkami wskazanymi przez powiaty.

Bardzo dużym wyzwaniem jest dla nas to, że realizujemy projekt pilotażowy. To daje, po pierwsze, bardzo dużą szansę systemowi, dlatego, że nie są zdeterminowane żadne ostateczne rozwiązania. One będą wynikiem pilotażu. To rozwiązanie uzyskało duże uznanie Komisji Europejskiej, która stwierdziła, że ten sposób wdrażania zmian w systemie jest jak najbardziej właściwy. Mamy etap pilotażowy i jesteśmy w trakcie ewaluacji tego projektu i mamy wnioski płynące z tej ewaluacji. Właśnie w tej chwili grupa dyrektorów placówek i grupa ekspertów spotyka się, żeby te wyniki ewaluacji i pilotażu monitorować i omawiać miesiąc po miesiącu.

Mamy wstępne wyniki tej ewaluacji. Zadaliśmy cztery kluczowe pytania naszym beneficjentom końcowym, czyli nauczycielom i dyrektorom. Czy nowy model doskonalenia nauczycieli odpowiada potrzebom zidentyfikowanym w diagnozie systemu oraz rekomendacjom z niej wynikającym? Jak funkcjonuje nowy model doskonalenia nauczycieli i wspomagania pracy szkół? Czy i w jakim stopniu działania prowadzone w ramach projektu systemowego przygotowują kadrę i odbiorców nowego systemu do jego wdrożenia? Jakie działania w ramach projektu ORE należy wzmocnić, skorygować, uzupełnić, aby poprawić jakość systemu doskonalenia nauczycieli zorientowanego na rozwój szkół?

Czytam państwu te pytania, by mieli państwo przekonanie, że chcemy skonfrontować się z informacjami zwrotnymi. Nie jesteśmy zamknięci na żadne opinie. Mam nadzieję, że będą dobre. Informacje te pokażą jakie popełniliśmy błędy i pozwoli to w rozwiązaniu dojrzałym obowiązującym od 1 stycznia 2016 r. ich uniknąć.

Wyniki wstępne, powtarzam, że są to wyniki wstępne, wskazują, że co do zasady ten nowy model doskonalenia jest oceniany pozytywnie. Mamy pewność, że zarówno sieci współpracy, jak i pomysł na to, żeby tutor, moderator, mentor, nieważne, jak będziemy to nazywać, żeby jakiś lider towarzyszył szkole przez rok, czy nawet dłuższy czas, po to, by pomagać szkole w rozwiązywaniu jej problemów, nie rozwiązywać za nią ale towarzyszyć w rozwiązywaniu, jest właściwym modelem. Beneficjenci wskazują na to, że lepiej rozpoznane są potrzeby konkretnych szkół i placówek, że oferta doskonalenia jest lepiej dopasowana.

Dlaczego? Na czym polega roczna oferta wsparcia? Polega na tym, że szkoła sama diagnozuje swoje potrzeby. Najczęściej na podstawie wyników ewaluacji wewnętrznej bądź zewnętrznej dostrzega, gdzie należałoby wzmocnić swoje działania, gdzie są te słabe strony w obszarze których trzeba działać. Tak więc jest to oferta skrojona na potrzeby szkoły. Nauczyciele wskazują na to, że szkolenie przestaje być incydentalne i indywidualne. Dostrzegają zmiany wprowadzane w zespołach nauczycielskich. Zwiększa się dostępność doskonalenia. To zauważane jest zwłaszcza przez mniejsze ośrodki, gdzie ten dostęp do doskonalenia był do tej pory trudniejszy.

To, co nauczyciele zauważają jako ważne, to fakt, że doskonalenie odbywa się w szkole, a więc w miejscu, w którym problem powstał i gdzie jest rozwiązywany. To, co jest wartością dodaną, to to, że powstają pewne koalicje na rzecz rozwoju szkół i placówek. Więcej grup uświadamia sobie, że szkoła nie jest bezludną wyspą, że funkcjonuje w jakimś kontekście.

Rozwój szkoły wpływa także na rozwój lokalnej społeczności i są to naczynia powiązane.

Mamy przed sobą, oczywiście, pewne wyzwania. Nawet w tej informacji nazwaliśmy je zagrożeniami. Problemem tych projektów jest to, że są one realizowane w ramach środków europejskich, a więc wydatkowanie tych środków jest obarczone dużymi trudnościami. Są to procedury przetargowe, konieczności stosowania się do wytycznych Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Są to wyzwania organizacyjno-administracyjne. Dużym wyzwaniem merytorycznym dla nas jest zapewnienie wysokiej jakości merytorycznej tych działań, to znaczy, żeby w każdym miejscu jakość tych działań była

wystandaryzowanie dobra. Mamy z tym kłopot. Widzimy, że są różnice. Tam, gdzie ludzie są mocno zaangażowani, pełni pasji, tam te działania udają się lepiej.

Zauważamy też pozytywne zjawiska, takie jak konsolidacja podmiotów na rzecz rozwoju szkół. Widzimy też, że jest to jakieś wyzwanie. Wielkim problemem w pewnych środowiskach jest zainicjowanie tej konsolidacji.

Chciałabym teraz, jeśli pan przewodniczący pozwoliłby, poprosić panią Krystynę Adaśko o przedstawienie przykładu dobrej praktyki.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Potem może pani dyrektor i będziemy gotowe do udzielania odpowiedzi na pytania.

Dyrektor PCEiPPP w Wołowie Krystyna Adaśko:

Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie. Dziękuję pięknie pani minister za zaproszenie.

Proszę państwa, chciałabym państwu przedstawić projekt doskonalenia nauczycieli, który jest realizowany jako jeden z pierwszych pilotaży przez powiat wołowski, którego jestem reprezentantem. Nazywam się Krystyna Adaśko. Jestem dyrektorem Powiatowego Centrum Edukacji i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Wołowie. Jak państwo widzą, jest to placówka, która składa się z czterech placówek wsparcia, wspomagania pracy szkół. Są to dwie poradnie psychologiczno-pedagogiczne, ośrodek doskonalenia nauczycieli i biblioteka pedagogiczna.

Tak też do tego projektu, poza zadaniami statutowymi, podeszliśmy przy realizacji kompleksowego systemu wspomagania pracy szkół. Jak powiedziała pani minister, realizacja pilotażu odbywa się w Polsce w 160 powiatach. Dolny Śląsk to obszar niezwykle zintensyfikowany w realizacji wsparcia pracy szkół, ponieważ ponad 20 powiatów realizuje właśnie pilotaż poprzez to, że mamy placówki wspomagania. Moja placówka jest połączona od 2005 r., więc do tych zadań wspomagania pracy szkół podchodzimy już z wieloletnim stażem.

Powiat wołowski jest jednym z mniejszych powiatów na terenie Polski, dlatego też mogliśmy do kompleksowego programu wspomagania podejść w ten sposób, że zaprosiliśmy wszystkich dyrektorów i nauczycieli szkół z całego powiatu przez pryzmat zainteresowania i podpisania listów intencyjnych trzech gmin, które wchodzą w skład naszego powiatu, jak państwo widzą – Wińska, Wołowa i Brzegu Dolnego.

Nasz projekt jest dużym projektem, ponieważ jest realizowany przez okres 24 miesięcy. Jak państwo widzicie, od 1 stycznia 2013 r. rozpoczęliśmy, jako jedni z pierwszych. W tej chwili powolutku kończymy realizację drugiego rocznego planu wspomagania.

Tak jak powiedziała pani minister, tego programu wspomagania, który jest szyty na miarę potrzeb konkretnej szkoły i potrzeb, które nam nauczyciele i dyrektorzy wskazują. Wartość projektu to 1,6 mln, a to dlatego, że do tego projektu zostały włączone wszystkie placówki kształcenia ogólnego: przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

Projekt nasz cieszy się tak dużym zainteresowaniem, że wzrosła nam tak naprawdę liczba zainteresowanych nauczycieli i dyrektorów przez pryzmat patrząc dwóch lat realizacji projektu. Bardzo żałujemy, że do tego pilotażu nie mogliśmy zaprosić placówek kształcenia specjalnego, ponieważ one też bardzo potrzebują takiego wsparcia i mówią nam o tym. Jeśli państwo pozwolą to podzielę się uwagami na ten temat.

Cel jest taki sam na terenie całej Polski, czyli podniesienie funkcjonowania jakości. Jakości jako gwarantu tego, żeby nauczyciele mieli cały system kompleksowego wsparcia na najwyższym poziomie realizacji w Polsce i dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Realizacja pilotażu jest realizowana przez pryzmat czterech zadań: Powiatowego Programu Wspomagania, Rocznych Planów Wspomagania, sieci współpracy i konferencje, które inicjują kompleksowe wsparcie.

Powiatowy Program Wspomagania jest zadaniem dodatkowym, ale bardzo zależało nam na tym aby stworzyć taki dokument, żebyśmy przez pryzmat dwóch lat wiedzieli w jakim punkcie byliśmy jako powiat w zakresie szkolenia nauczycieli, jak byliśmy

przygotowani na moment startu pilotażu, ale również przez pryzmat raportów w jakim punkcie będziemy w grudniu, gdy będzie się kończyć.

Najważniejsze zadanie, proszę państwa, które jest realizowane w pilotażu to niewątpliwie Roczne Plany Wspomagania. To jest zadanie, które jest realizowane z udziałem szkolnego organizatora rozwoju edukacji, osoby tzw. eksperta zewnętrznego. Istnieje potrzeba świeżego spojrzenia na problemy, by wspólnie z dyrektorem, radą pedagogiczną dokonać priorytetyzacji zadań stojących przed szkołą, zdiagnozować jej pracę, zaplanować zmiany, pomóc w realizacji doskonalenia, zarządzić zmianą, która dokonuje się w tej szkole pod wpływem realizacji tego zadania, aż w końcu ewaluować, ocenić, wyciągnąć wnioski do pracy na kolejny rok.

Tutaj dałam państwu przykładowe Roczne Plany Wspomagania, które nasi dyrektorzy i szkoły wybrały jako te obszary, które ich zdaniem są, myśląc o wymaganiach państwa, myśląc o głównych kierunkach polityki oświatowej państwa, ale również, przede wszystkim, o tych obszarach, które są potrzebne konkretnej szkole, wynikające czy z ewaluacji zewnętrznej, czy z ewaluacji wewnętrznej, potrzebne do realizacji i wsparcia.

Jak państwo widzą, bardzo mocny akcent do realizacji w tych szkołach jest, tak naprawdę, skierowany na pracę bezpośrednią do ucznia. Mówiąc bardzo odpowiedzialnie, ten projekt, mimo tego, że w swoim założeniu nie ma wzmianki o uczniu, to, tak naprawdę, ostatecznym i najważniejszym jego beneficjentem jest uczeń.

Bardzo zależy nam na tym, żeby z perspektywy 24 miesięcy właśnie uczeń dostał tą wartość poprzez wykwalifikowaną kadrę, kompetentnego nauczyciela. Żeby największy wymiar tego systemu doskonalenia był przełożony na ucznia. Myślę, że wybranie tych ofert, jednej z dwudziestu czterech, pokazuje tutaj przez pryzmat ubiegłego roku szkolnego, jak również tego roku szkolnego, który powoli w czerwcu dobiega końca realizacja Rocznych Planów Wspomagania.

Powiem państwu, że w tej chwili powoli ewaluujemy te nasze zadania i dyrektorzy wszystkich 37 placówek deklarowali chęć i gotowość kontynuacji. Wiemy, że nie możemy więcej posiłkować się realizacją, bo jesteśmy wyłącznie raz brani pod uwagę, ale dopiero w drugim roku realizacji tego projektu, tak naprawdę, dyrektorzy i rady pedagogiczne pokazały, jak gdyby, korzyści, które z tego projektu czerpią dla swojej rady, dla zmiany, które dokonują się w radach pedagogicznych i, tak naprawdę, ukierunkowanych na sukces ucznia, jak widać po ofertach, które są realizowane.

Jak państwo widzą, i główne kierunki polityki oświatowej państwa, i wymagania państwa również przewijają się przez pryzmat potrzeb konkretnych rad pedagogicznych. I bardzo dobrze, bo nam na ty zależy, żeby szkoły miały to szkolenie szyte na miarę potrzeb konkretnej placówki według ich potrzeb indywidualnych.

Proszę państwa, Roczne Plany Wspomagania są u nas realizowane przez pryzmat trzech form doskonalenia w semestrze. Myślę, że bardzo dobrze, że stało się tak, że jesteśmy jako nauczyciele na różnym poziomie swoich kompetencji zawodowych, dlatego wyszli nauczyciele od rad pedagogicznych szkoleniowych, ale później w grupach analizują już metodami aktywnymi, warsztatowymi, konsultacjami te problemy i drążą te problemy, które są dla nich istotne, żeby rozwiązać je przez realizację właśnie tej oferty.

Myślę, że jako nauczyciele jesteśmy środowiskiem bardzo wymagającym. Wymagamy bardzo wiele od siebie, ale wymagamy też od ekspertów, wymagamy też od innych. Dlatego też myślę, że te ankiety, w których nauczyciele bardzo konstruktywnie i czasami bardzo krytycznie też potrafili odpowiedzieć nam na pytanie, czego potrzebują, pokazały wartość tego projektu realizacji, to co dla szkoły jest ewidentnie najważniejsze i najistotniejsze.

To są wskaźniki, nad którymi czuwamy, ale, niewątpliwie, najważniejsza jest dla nas jakość. Te Roczne Plany Wspomagania na pewno to gwarantują.

Drugie zadanie, myślę, proszę państwa, że jedynie z nazwy nowe – sieci współpracy i samokształcenia – jest formą, która od wielu lat, również w naszym środowisku nauczycielskim była realizowana przez choćby zespoły samokształceniowe, liderów, różne fora. Myślę, że ta nazwa jest nową nazwą ale jest nam bardzo dobrze znana. Jest bardzo potrzebna nam – nauczycielom. Tak jak realizujemy Roczne Plany Wspomagania patrząc

przez pryzmat rozwoju placówki, tak sieci współpracy pokazują nam bardzo mocny rozwój poszczególnego nauczyciela.

Czy w sieci przedmiotowców, czy w sieci problemowej, które spotykają się dwa razy w miesiącu i analizują konkretne problemy bardzo praktycznych rozwiązań czy sytuacji trudnych wychowawczo, czy analizy sytuacji problemowych konkretnego przypadku, myślę, że to jest to, co nauczyciele nam bardzo mocno pokazali.

20-25 osób przewidują ogólnopolskie założenia uczestnictwa nauczycieli w jednej sieci. Jak państwo widzą, my mamy problem z tym, że u nas jest jeszcze więcej nauczycieli niż przewidują założenia sieci współpracy. Pokazała to jakość i gwarant tego, że nauczyciele dostali bardzo dobrych ekspertów. Dostali to, czego tak naprawdę potrzebują do swojego rozwoju. Pracujemy w takich sieciach: dyrektorskich, wychowawczych. Kształcimy bardzo dobrych nauczycieli-przedmiotowców, ale ci nauczyciele cały czas mówią nam, że potrzebują umiejętności wychowawczych, że potrzebują kompetencji pedagogicznych. Dlatego ta sieć cieszy się dobrą jakością i tym, że nauczyciele rozwiązują problemy.

Humanistyczna, bo potrzebujemy też wsparcia zespołowego, zespołowej pracy. Bardzo często pracujemy indywidualnie, natomiast brakuje nam tego mocnego akcentu pracy zespołowej, dzielenia się swoimi rozwiązaniami i dobrymi praktykami.

Sieć matematyczna, tak by objąć jak największą rzeszę nauczycieli.

Dla potwierdzenia, proszę państwa, poza projektem, chciałabym pokazać sieci, które realizują i pokazać jak ważna jest to realizacja zadania z perspektywy tego, że poza projektem w mojej placówce jest realizowanych tak naprawdę 11 sieci i fora, które, jak gdyby, pokazują współpracę z sieciami, które są w projekcie.

Ośrodek doskonalenia zawodowego prowadzony przez doradców metodycznych. Każdy doradca prowadzi swoją sieć.

Biblioteka pedagogiczna prowadzi sieć nauczycieli-bibliotekarzy i nauczyciele-bibliotekarze bardzo pokazują, że potrzebują tej sieci, ponieważ oni są jedni jedyni w szkole. Potrzebują wymiany doświadczeń i spotkań integracyjnych swojego środowiska bibliotekarskiego.

I poradnie, jako ten mocny akcent specjalistów, pedagogów, psychologów, logopedów są także wsparciem dla sieci wychowawczej.

Ocena sieci współpracy, jak państwo widzicie, jest to ocena przez poszczególnego nauczyciela i dokonywana razem.

Proszę państwa, zastanawiałam się co państwu powiedzieć o efektach pracy sieci, ponieważ są to konkretne wytwory. Konkretne prace nauczycieli w poszczególnych sieciach. W tej chwili rozpoczęła się wielka akcja *bookcrossing*'u, uwalniania książki, do której włączyliśmy wszystkich nauczycieli humanistów z całego powiatu. To właśnie sieć pomogła nauczycielom zintegrować się i wejść w tę akcję, która propaguje ideę czytelnictwa także, a może przede wszystkim, zaczynając od naszych dzieci i uczniów.

Coś, co nas scala, co pokazuje wartość tego projektu to niewątpliwie są konferencje. Konferencje, na których spotykamy się wszyscy razem. Na konferencji inaugurującej działania pani dr Danuta Elsner wystąpiła z wykładem na temat wartości sieciowania i o tym, o czym przed chwilą mówiła pani minister. Na tych konferencjach podążamy za wyzwaniami edukacji XXI w. Szkoła jako organizacja ucząca się. Myślę, że jest to wyzwanie, przed którym stoi w tej chwili każda polska szkoła, ale za tą szkołą idą nauczyciele, właśnie jako ucząca się społeczność.

Konferencja podsumowująca realizację tego projektu, do której już dziś się przygotowujemy, chcemy żeby tam był położony mocny akcent na ucznia jako kryterium sukcesu tego projektu z przeniesieniem właśnie na konkretnego ucznia.

Ponieważ jesteśmy jednym z pierwszych pilotaży, pilotaży, którym się udało, ale to dlatego, proszę państwa, że znaleźli się w tym pilotażu ludzie zafascynowani, zaangażowani sercem do tego systemu doskonalenia, ludzie, którzy nie szczędzą ani czasu, ani pracy, ani zaangażowania osobistego.

Myślę, że dlatego też możemy dzielić się doświadczeniami z innymi powiatami, których przedstawiciele do nas dzwonią. Tak było na inauguracji tego pilotażu we wrześniu, na której obecna była pani minister. Mogliśmy też warsztatowo współpracować z powiatami, jak również dzielić się tym doświadczeniem już wypracowanym.

Proszę państwa, podsumowując moją krótką prezentację. O tym systemie doskonalenia mogłabym mówić dniami i nocami, ponieważ jesteśmy przekonani o wartości tego systemu. Mam wrażenie, że po raz pierwszy w Polsce mamy taki system kompleksowego wsparcia, który nie myśli o placówkach wsparcia, ale przede wszystkim o polskim uczniu, o polskim nauczycielu i o polskiej szkole. Dlatego ma on, jeśli jest za tym gwarant jakości, o którym powiem króciutko, że jest on w zagrożeniu, to ma on naprawdę sens w realizacji i wdrażaniu nie tylko w pilotażu ale i w kontynuacji.

Dlaczego są to zalety nowego systemu? Ponieważ jest to proces zmian. Proces, który jest skierowany do szkoły i który jest jak najbliżej szkoły. Nie z perspektywy dalekich placówek, ale z perspektywy bliskości tego, co tej szkole jest potrzebne i odpowiadający na jej potrzeby.

Kompleksowe wsparcie dla rady pedagogicznej. Tu jest osoba organizatora rozwoju edukacji, który czuwa nad jakością tych zmian, ale również indywidualne wsparcie dla nauczyciela, które umożliwia sieć współpracy i samokształcenia.

Wspomaganie wynika z analizy indywidualnej szkoły, odpowiada na jej potrzeby. Wspomaganie jest procesem, więc myślę, że to jest gwarant nie akcyjności, ale gwarant jakości i kontynuacji tych rozwiązań, które, mam nadzieję, będą miały swoją kontynuację.

To, że tak naprawdę niektórzy nauczyciele tak bardzo bali się tego pilotażu, dyrektorzy, którzy na początku byli przeciwni zmianom, tak naprawdę przekonali się o wartości dla ich rady pedagogicznej.

Korzyści są. Mówię, przede wszystkim, o uczniu, bo do niego powinien być skierowany ten proces. Jeżeli stoimy na straży jakości to będzie on przeniesiony na polskiego ucznia.

Nauczycielom, szkołom, samorządom lokalnym. Oni budują politykę oświatową państwa w regionie.

Zagrożenia, proszę państwa. Z uczciwości serca muszę też państwu o tych zagrożeniach powiedzieć. Niewątpliwie, naszą troską jest to, co będzie dalej po zakończeniu tego pilotażu, kiedy jest wypracowany nowy system doskonalenia.

O zasobach i trwałości. Mamy doświadczone zespoły projektowe. Mamy wyszkolonych ludzi, szkolnych organizatorów rozwoju edukacji, koordynatorów sieci, wartościowych ludzi, w których zainwestowano doświadczenie i kompetencje. Warto wykorzystać ten potencjał ludzki i warto wykorzystać potencjał instytucjonalny jakim są placówki wspomagania na terenie całej Polski. Czy są to placówki wojewódzkie, czy placówki powiatowe.

Sieci? Mam wrażenie, że jest to jeszcze nie doceniona forma i potrzeba polskiego nauczyciela. I jeszcze dlatego, że cały czas w sieciach pracujemy z ekspertami, a naszym marzeniem jest to, żebyśmy dzielili się, bez tego eksperta, żebyśmy my byli tymi ekspertami jako jeden z uczestników sieci.

Sztywne zasady, niewątpliwie pani minister o tym mówiła, które niesie finansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego, jak również niewątpliwie to, co wielu powiatom trudno jest realizować, to prawo zamówień publicznych. Przetargi, które czasami, a może i często, są jak gdyby odpowiedzią i zapytaniem – czy przetargi, a jakość? Cena i gwarant jakości, na którym w systemie powinno nam zależeć.

Proszę państwa, z moim zespołem, zastanawiając się nad wnioskami, chcielibyśmy przedstawić nasz ostatni głos. Wnioski, które płyną z naszego dwudziestoczteromiesięcznego projektu, to niewątpliwie umożliwienie finansowania tym projektom, które lada chwila, tak jak my, zakończą realizację. Mamy 8 powiatów, które zaczęły taki projekt i będą go kończyć. Są też projekty roczne, które również lada chwila zostaną zakończone.

Konieczność zapewnienia wysokiej jakości usług szkoleniowych. Tutaj niewątpliwie akredytacja ekspertów i nas – placówek doskonalenia. Mówię to jako dyrektor.

Włączenie do pilotażu placówek kształcenia specjalnego. Jest to niewątpliwie nasz bardzo mocny głos z regionu, ponieważ te placówki bardzo potrzebują wsparcia. My objęliśmy palcówki specjalne programem „Nowa rola placówek doskonalenia". Weszli tam animatorzy. Myślę, że te placówki świetnie wpisałyby się w realizację ofert, które są w tej chwili w tych 24 ofertach.

Powołanie zespołu roboczego, który wypracowałby taki system rozwiązań, który będzie kryterium sukcesu z perspektywy ucznia.

Wzmocnienie sieciowania ogólnopolskiej wymiany doświadczeń i powołanie koalicji kluczowych podmiotów na rzecz oświaty do spraw wspomagania. Myślę, że Dolnośląskie jest tego przykładem. To ponad 20 placówek, które pracują razem: biblioteki, ośrodki doskonalenia i poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Każdy wie, co ma robić w systemie wspomagania. Dziękuję pięknie. Wszystkiego dobrego.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, teraz punkt drugi.

Zastępca dyrektora Departamentu Jakości Edukacji MEN Anna Nawrocka-Dakowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię państwu informację dotyczącą projektowanego zakresu zmian rozporządzenia w sprawie placówek doskonalenia zawodowego.

Pani minister prezentując materiał dotyczący dostosowania systemu doskonalenia nauczycieli do potrzeb szkół i placówek wskazała, że ta znacząca zmiana w zakresie działania placówek doskonalenia nauczycieli została wprowadzona tą zmianą rozporządzenia, która nastąpiła w październiku 2012 r. Przypomnę króciutko, że dotyczyła ona tego, że placówki zostały zobowiązane do tego, żeby realizować swoje zadania odpowiednio do realizacji kierunków polityki edukacyjnej państwa i zostały wprowadzone dwie nowe formy pracy placówek, to znaczy wspomaganie i sieciowanie, o czym tutaj już mówiliśmy. Przepisy tego rozporządzenia zostały tak skonstruowane, że wchodzą one stopniowo. W tej chwili te nowe formy mają charakter fakultatywny dla placówek. Jako obowiązkowe będą traktowane przez placówki od 1 stycznia 2016 r.

Natomiast ta zmiana, która została zaprojektowana przez nas w tym roku, ma charakter uzupełniający w stosunku do tego, co zaistniało wcześniej. Ona dotyczy sposobu działania placówek, które mogły organizować i w dalszym ciągu organizują kursy kwalifikacyjne dla nauczycieli. W projekcie, który skierowaliśmy do uzgodnień zewnętrznych 4 lutego tego roku, zawarliśmy zmiany polegające na tym, że zostały zmienione przepisy dotyczące sposobu organizowania tych kursów i zakresu kursów kwalifikacyjnych, które mogą być prowadzone przez placówki doskonalenia nauczycieli.

Przypomnę też, że ta zmiana przepisów rozporządzenia o placówkach z października 2012 r. stanowiła o tym, że placówki nie będą prowadziły kursów kwalifikacyjnych, i że ta zmiana wejdzie w życie od 1 stycznia 2016 r. Nie będą prowadziły z dwoma wyjątkami. Mianowicie dopuszcza się, po 2016 r., że placówki będą prowadziły kursy kwalifikacyjne w tym zakresie, który jest niemożliwy do realizowania przez szkoły wyższe. Będą mogły prowadzić kursy kwalifikacyjne dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu i byłyby to kursy z przygotowania pedagogicznego i z zakresu pedagogiki specjalnej właśnie dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu.

Dlaczego taka regulacja została utrzymana? Otóż nauczyciele praktycznej nauki zawodu to są osoby, które mogą mieć wykształcenie zarówno akademickie, mogą to być osoby z wykształceniem magisterskim bądź na poziomie wyższym zawodowym, ale bardzo często są to osoby, które mają wykształcenie średnie, dla których studia podyplomowe są niedostępne. W związku z tym został utrzymany przepis pozwalający placówkom dla tej grupy nauczycieli, która to grupa, tak jak powiedziałam, charakteryzuje się tym, że jest tam duży odsetek osób z wykształceniem średnim zawodowym, prowadzić kursy zawodowe w takim zakresie, który pozwoli im potem podejmować pracę w charakterze nauczyciela praktycznej nauki zawodu w szkole zawodowej bądź w szkole zawodowej specjalnej, jeśli dodatkowo ukończył kurs pedagogiki specjalnej.

Biorąc pod uwagę to, że kursy kwalifikacyjne są formą równoważną studiom podyplomowym, z punktu widzenia przepisów kwalifikacyjnych jest to forma traktowana tak samo jak studia podyplomowe, zdecydowaliśmy o tym, że utrzymana zostanie ta forma w odniesieniu do tych grup nauczycieli, którzy nie mogą korzystać ze studiów podyplomowych.

Tą uzupełniającą zmianą tegoroczną, którą właśnie omawiamy, zdecydowaliśmy o tym, że ten zakres kursów możliwych do prowadzenia przez placówki doskonalenia

nauczycieli zostanie nieco rozszerzony. Mianowicie, oprócz kursów, które są adresowane do nauczycieli praktycznej nauki zawodu, placówki będą mogły również realizować kursy pedagogiczne z zakresu wczesnego nauczania języka obcego. Są one generalnie kierowane do nauczycieli nauczania początkowego i wychowania przedszkolnego, a także kursy kwalifikacyjne z zakresu metodyki nauczania języka obcego adresowane do osób, które są zazwyczaj nauczycielami danej szkoły, posiadają certyfikat znajomości języka wymagany w danej szkole przy podejmowaniu nauczania tego języka w danej szkole i posiadając kwalifikacje nauczycielskie do nauczania tego przedmiotu, który prowadzą w tej szkole, muszą w formie kursu kwalifikacyjnego uzupełnić przygotowanie dające im kompetencje do nauczania również języka obcego. Byłaby to taka forma uzyskiwania przez tych nauczycieli kwalifikacji do prowadzenia drugiego przedmiotu.

To się wiąże ze zmianą przepisów dotyczących podstawy programowej i nauczania języka obcego na tym wczesnym etapie edukacyjnym w przedszkolu i w szkołach podstawowych.

Wśród kursów kwalifikacyjnych, które placówki doskonalenia nauczycieli będą mogły prowadzić, utrzymany został również kurs z zakresu zarządzania dla nauczycieli, przygotowujący ich do ewentualnego pełnienia funkcji dyrektora.

W tym projekcie przepisów rozporządzenia o placówkach doskonalenia nauczycieli są przepisy dające możliwość prowadzenia kursów kwalifikacyjnych w takim wąskim zakresie dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu i z zakresu zarządzania przez placówki prowadzone przez ministra kultury i ministra rolnictwa.

Jednocześnie przepisy stanowiące o terminach wejścia w życie tych nowych regulacji przesądzają o tym, że ta zmiana wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.

Całość tych regulacji dotyczących zmian w sposobie prowadzenia przez placówki doskonalenia nauczycieli kursów kwalifikacyjnych jest związana z wprowadzaną równolegle zmianą przepisów o akredytacji placówek doskonalenia nauczycieli. W tym drugim rozporządzeniu znacząco zmieniliśmy wymagania, które muszą spełnić placówki. W naszej ocenie, bardzo je zracjonalizowaliśmy i związaliśmy je z wymaganiami, które wynikają z przepisów dotyczących nadzoru pedagogicznego i ewaluacji prowadzonej w trybie nadzoru pedagogicznego.

Równocześnie w rozporządzeniu dotyczącym placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli wskazaliśmy, że te formy, które mają charakter kwalifikacyjny, czyli kursy kwalifikacyjne w zakresie, który określiliśmy w nowelizacji przepisów, będą mogły być prowadzone tylko i wyłącznie przez placówki doskonalenia nauczycieli, które będą posiadały akredytację. W związku z tym działanie przepisów w takim zakresie, jaki mamy obecnie, będzie trwało do końca 2014 r. Od 1 stycznia 2015 r. placówki doskonalenia nauczycieli będą mogły realizować kursy w zakresie, który wskazaliśmy, ale jednocześnie będą mogły realizować te działania pod warunkiem, że będą posiadały akredytację zdobytą na podstawie wcześniejszych przepisów albo będą ubiegały się o te akredytacje już na podstawie przepisów, które właśnie są nowelizowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę, pan poseł Lech Sprawka. Kto tam jeszcze jest?

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, moje poglądy na temat zmian w zakresie doskonalenia, dokształcania nauczycieli są znane. Niedawno odbyło się posiedzenie podkomisji ds. jakości kształcenia, gdzie w miarę szczegółowo przedstawiałem swoje stanowisko i muszę powiedzieć, że po dzisiejszych prezentacjach utwierdzam się w przekonaniach o słuszności swojego stanowiska.

Moim zdaniem, jest błędem budowanie systemu doskonalenia w oparciu o ośrodki powiatowe, dlatego że, zwróćcie państwo uwagę, w tej chwili w tym projekcie biorą udział 162 powiaty. To jest mniej niż 50% . Udział biorą z reguły najsilniejsze powiaty, które czuły się na siłach zrealizować ten projekt. Natomiast te pozostałe, wtedy kiedy państwo chcecie powszechnie wprowadzić ten system od 1 stycznia 2016 r., będą bardzo niedoskonałymi powiatami, które z pewnością nie zabezpieczą skutecznego działania.

Opieram swoją opinię również na podstawie prezentacji, którą przedstawiła pani dyrektor powiatowego centrum w Wołowie.

Zabrakło mi w tej informacji, i w informacji ministerstwa podania informacji o wskaźnikach, które będą służyć ocenie, nawet tego pilotażu. Wskaźników, które rzeczywiście, tak jak pani dyrektor tego centrum podkreślała, że tym ostatecznym beneficjentem jest uczeń. Chciałbym wiedzieć, jakie wskaźniki bezpośrednio dotyczące jakości kształcenia ucznia będą brane pod uwagę przy ocenie czy to przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem, czy też nie. Nie było o tym ani słowa. Natomiast widząc ten zestaw 24 tematów, które zostały przedstawione, ja nie twierdzę, że one nie mają racji bytu. Wsparcie dla szkół jak najbardziej jest wskazane.

Natomiast uważam za błąd odejście od tworzenia pola współpracy nauczycieli przedmiotowych i współpracy między szkołami. Upieram się, że tu powinna być zachowana pewna proporcja. Podkreślam raz jeszcze – nie neguję potrzeby wspierania szkoły jako odrębnego podmiotu, ale budowanie całego systemu tylko i wyłącznie na tej bazie – nie zastąpi tego ten element związany z sieciowaniem. Proszę zwrócić uwagę: dziś ani razu nie padło określenie „doradca metodyczny". Ja nie usłyszałem. Nie padła żadna liczba wskazująca potrzebną ilość doradców metodycznych. Ciekaw byłbym, i jest to pytanie do pani minister, w ciągu trwania tego pilotażu, jak zrozumiałem od 1 stycznia 2013 r., ilu w tych 162 powiatach przybyło doradców metodycznych? Jak zmieniła się liczba nauczycieli wspomaganych przez tych doradców metodycznych? Pytam o przedmiotowców.

Proszę zwrócić uwagę, że niedawno były ogłaszane wyniki badań PISA. Pierwsze wyniki, wielka pozytywna afera, konferencja z udziałem byłych ministrów, ale w tej chwili, kiedy pojawiają się kolejne wyniki badań PISA, które dotyczą pewnych szczegółów, to okazuje się, że tych sukcesów jest trochę mniej niż wydawało się to na początku i nagle tych konferencji już nie ma.

Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj, również w czasie tej prezentacji, nie usłyszałem, jak działalność tego powiatowego centrum w Wołowie przełożyła się na jakość kształcenia. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to krótki okres i trudno o taką ocenę, ale, pani dyrektor, sięgnąłem do waszego opracowania, które mówi o wynikach sprawdzianów szóstoklasistów, gimnazjalistów, maturzystów już nie zdążyłem, bo czytałem to w trakcie pani wypowiedzi. Proszę zwrócić uwagę na sprawdziany szóstoklasistów. W 2011 r. różnica pomiędzy średnią wojewódzką a średnią powiatową, mówię o sprawdzianach szóstoklasisty, *in minus*, to znaczy poniżej wojewódzkiej średniej, była mniejsza o 0,4 punktu. W 2012 r. o 0,3 punktu, natomiast w 2013 r., czyli w okresie trwania projektu rezultat jest niższy o 1,9 punktu.

Piszą państwo –„przez ostatnie dwa lata powiat wołowski był w rozkładzie staninowym średnim. W 2013 r. nie utrzymał tego poziomu i spadł do staniny poniżej średniej". Podobnie było w przypadku egzaminu gimnazjalnego. W 2013 r. mają państwo, gdyby porównywać do lat 2011-2012, gorsze wyniki.

W przypadku maturzystów zobaczyłem tylko uogólnioną informację, że wyniki utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie.

Jeszcze raz podkreślam: pani dyrektor, proszę nie odebrać tego jako dezawuowania waszej pracy, natomiast szkoda, że przedstawiając efekt swojej pracy, te pozytywy, nie robiła pani tego w oparciu o te wskaźniki konkretne, które pokazują, jak ten projekt i przyjęte założenia kierunków działań – to nie wy o nich decydowaliście – ale pewne założenia projektu, czy rzeczywiście mają bezpośrednie przełożenie na jakość kształcenia w poszczególnych przedmiotach.

Pewne kwestie sygnalizują państwo przy podawaniu wyników egzaminu gimnazjalnego. Widać duży problem z matematyką. W przedstawionych podczas prezentacji tematach nie zauważyłem tego problemu z matematyką. Okazuje się, że z waszego opracowania wynika, że matematyka to bardzo poważny problem w kształceniu. Dlatego też, podtrzymując to pytanie do pani minister odnośnie do doradztwa metodycznego, może jestem konserwatystą w tym zakresie, ale uważam, że jest to jeden z ważniejszych filarów systemu doskonalenia nauczycieli i jeżeli nam się nie uda w miarę symetrycznie pokryć terenu całego kraju systemem doradców metodycznych, jako mistrzów w swoim

zawodzie, którzy swój warsztat będą pokazywali nauczycielom nie tylko tym, którzy zaczynają ale i tym, którzy poszukują metod nie tylko w obrębie szkoły.

Proszę zwrócić uwagę, że postulat wspierania szkoły jest znakomity, ale pod jednym warunkiem – że ta szkoła ma wysoki stopień organizacyjny. Jeżeli jest niski stopień organizacyjny szkoły jednociągowej, to ten element jest naprawdę absolutnie niewystarczający. Jeżeli on nie będzie współgrał z systemem wsparcia nauczycieli-przedmiotowców z przekroczeniem granic szkół, to, niestety, odbijemy się od drugiej ściany i należy szukać rozwiązania pośredniego.

Uważam, pani minister – to moja ostatnia konkluzja – że naprawdę warto byłoby jeszcze raz przemyśleć tę koncepcję, ponieważ pewnych rzeczy na poziomie powiatu, zwłaszcza słabego powiatu ziemskiego, nie da się rozwiązać. Trzeba przemyśleć miejsce placówek doskonalenia na poziomie województwa i korzystając z różnych dobrych doświadczeń tego projektu stworzyć jednak nową formułę, nową wizję, która miałaby zafunkcjonować od 1stycznia 2015 bądź 2016 r.

Powiem szczerze, że wolałbym poświęcić rok na wypracowanie dobrej wizji niż nadmiernie się śpieszyć.

I ostatnia uwaga odnosząca się do zmiany rozporządzenia. Nie do końca przyjmuję argument i ten klucz, o którym mówiła pani dyrektor, że główną osią tego pomysłu było ograniczenie kursów kwalifikacyjnych tylko i wyłącznie w stosunku do nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Za chwilę państwo to rozszerzyli, bo taka jest potrzeba kadrowa jeśli chodzi o nauczycieli języków obcych i problem posiadania podbudowy w postaci ukończonej uczelni wyższej przestał być decydujący, ale, broń boże, nie upieram się przy tej pierwotnej wersji. Jest wręcz przeciwnie. Uważam, że wiele kursów kwalifikacyjnych realizowanych na poziomie placówek doskonalenia nauczycieli ma wartość wcale nie mniejszą, niejednokrotnie większą niż studia podyplomowe realizowane w niektórych, podkreślam – niektórych, żeby ktoś nie posądził mnie o uogólnienie, niepaństwowych uczelniach.

A zaletą – szczególnie w systemie akredytacji, jeżeli taki jest – tego typu kursów jest to, że one podlegają nadzorowi pedagogicznemu. A te studia podyplomowe, szczególnie w przypadku niektórych szkół niepaństwowych, nie podlegają żadnej weryfikacji.

Proszę państwa, wiem, o czym mówię, ponieważ prowadziłem zajęcia na uczelniach państwowych i niepaństwowych, jeśli chodzi o studia podyplomowe, i wiem, jakie różne sytuacje tam się zdarzają. Uważam, że część kursów kwalifikacyjnych – już kończę – na poziomie wojewódzkiej placówki doskonalenia nauczycieli jest porównywalna, jeśli nie lepsza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani posłanka Marzena Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

Dziękuję panu posłowi, który w znacznym stopniu mnie wyręczył, bo większość moich spostrzeżeń zawarł już w swojej wypowiedzi.

Proszę państwa, w mojej ocenie, nie jest przypadkiem, że dziś na posiedzenie sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zaproszono dyrektora powiatowego ośrodka doskonalenia nauczycieli, a nie ośrodka wojewódzkiego. Doceniając państwa starania, dobrą wolę i olbrzymi wkład pracy w to, co robicie, muszę stwierdzić to, co wcześniej powiedział pan poseł, że przy pomocy ośrodków powiatowych, które są nie we wszystkich powiatach, nie jesteśmy w stanie zapewnić w całym kraju kompleksowego doskonalenia nauczycieli. Takie kompleksowe szkolenie nauczycieli jesteśmy w stanie oprzeć wyłącznie na placówkach wojewódzkich, bo one systemowo obejmują obszar całego kraju.

Jeśli idzie o placówki powiatowe, to, jak powiedziałam, one w niektórych powiatach powstały, w innych nie powstały. To była nieudana próba przerzucenia kosztów finansowych systemu doskonalenia nauczycieli na samorządy. To się generalnie nie udało i najwyższy czas, żeby o tym powiedzieć, bo nawet jeśli jakiś powiat tworzy powiatową placówkę doskonalenia, to, na ogół, brakuje mu już pieniędzy na zatrudnianie doradców metodycznych, a, podobnie jak poseł Sprawka, uważam, że jest to jednak „sól” placówek doskonalenia.

Wspomagania potrzebują przede wszystkim przedmiotowcy, a ta sieć doradców jest jeszcze, niestety, bardzo fragmentaryczna. Wtedy kiedy były pieniądze centralne na zatrudnianie tych specjalistów ta sieć funkcjonowała. W 1999 r., wraz ze zmianą rozporządzenia, ten obowiązek przerzucono na samorządy i do tej pory *de facto* nie możemy wyjść z zapaści. To, co państwo przedstawiają tu jako odkrycie Ameryki, czyli wspomaganie i sieciowanie, proszę państwa, tego typu formy pracy istniały, istnieją ponad dziesięć lat. Znane są wręcz od kilkunastu lat. To nie jest, w gruncie rzeczy, nic nowego, natomiast interesujące jest to, w jaki sposób ten nowy system wspomagania nauczycieli przełoży się na jakość nauczania w poszczególnych szkołach.

Mam pytanie do pani minister. W jaki sposób przy prawidłowej, bo zakładam, że w powiatowych placówkach również funkcjonują bardzo dobrzy specjaliści, jak przy tym fragmentarycznym, niepełnym systemie powiatowym zamierzają państwo zapewnić kompleksową pomoc nauczycielom w oparciu o wnioski, które wyciągają państwo z analizy sprawdzianów? Wiadomo, że te sprawdziany wypadają różnie. Jednemu nauczycielowi trzeba pomóc w danej materii, innemu nauczycielowi w drugiej materii. Często musi być to pomoc merytoryczna. Nie tylko metodyczna, ale także merytoryczna. Jak zamierzają państwo to zrobić w oparciu o placówki powiatowe, które, w mojej ocenie, mają zbyt mały potencjał organizacyjny, by w kompleksowy sposób zapewnić to doskonalenie. One nie mają doradców metodycznych, a jeśli mają to nie wszystkich, i ci doradcy metodyczni często są osamotnieni. Zdarza się, że jest jeden doradca metodyczny w placówce.

Siłą rzeczy ci specjaliści, wysokiej klasy specjaliści, muszą mieć pole do wymiany doświadczeń, do wymiany opinii. W mojej ocenie trzeba koniecznie zmienić system finansowania placówek doskonalenia. Trzeba wrócić do wiodącej roli placówek wojewódzkich i *de facto* odtworzyć doradztwo metodyczne, czyli wrócić do rozwiązań sprzed piętnastu lat.

Jeśli idzie o rozporządzenie ministra edukacji narodowej – no cóż, pani minister, zabraliście placówkom doskonalenia nauczycieli możliwość organizowania kursów z zakresu oligo-, surdo- i tyflopedagogiki, wychowania do życia w rodzinie i bibliotekoznawstwa. Zostawiacie te kursy kwalifikacyjne, z którymi, jak sądzę, nie radzą sobie wyższe uczelnie. Nie wiem dlaczego tak bardzo chcecie wspomagać uczelnie wyższe, często prywatne uczelnie wyższe, w sytuacji kiedy w akredytowanych placówkach doskonalenia nauczycieli te kursy kwalifikacyjne, które były organizowane, odznaczały się naprawdę wysoką jakością. Miały jeszcze jeden przymiot – były bardzo tanie. Znam kursy kwalifikacyjne, które kosztowały 1100-1200 zł. Proszę mi pokazać taką ofertę w szkołach wyższych, bo ja takiej oferty nie znam. To była najtańsza propozycja na rynku. Dlaczego pozbawiacie państwo placówki doskonalenia nauczycieli tej bardzo taniej oferty? To jest kompletnie niewytłumaczalne i uważam, że najlepiej byłoby, gdyby w tym obszarze istniał realny wolny rynek. Niech nauczyciele wybierają, które pozycje chcą. Czy będą to propozycje z placówek szkolenia nauczycieli, czy z wyższych uczelni? Znam odpowiedź. Wiem, że wybiorą placówki doskonalenia nauczycieli, bo tam mają doświadczoną i dobrą kadrę i tam propozycje są znacznie, znacznie tańsze, co w przypadku nauczyciela nie jest bez znaczenia.

Pani minister łaskawie rozszerzyła tutaj listę tych kursów kwalifikacyjnych, które będą mogły być realizowane przez akredytowane placówki, natomiast pani minister nie mówi o tym, że skróciła *de facto* do końca 2014 r. możliwość realizacji tych kursów, które tutaj nie zostały wymienione, a które zostały rozpoczęte wcześniej, w oparciu o wcześniejsze rozporządzenie. To może być, po prostu, pani minister, zbyt krótki czas. Czy badaliście to, czy dyrektorzy placówek wyrobią się w czasie z zakończeniem tych kursów?

Poza tym, jestem przekonana, że placówki doskonalenia nauczycieli powinny mieć prawo prowadzenia absolutnie wszystkich kursów, które prowadziły wcześniej, czyli także z zakresu oligofrenopedagogiki, surdopedagogiki, tyflopedagogiki itd., zwłaszcza WDŻ, czy bibliotekoznawstwa.

Jestem przekonana, że szkoły wyższe nie zrobią tego lepiej ani taniej niż placówki doskonalenia nauczycieli.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani posłanka Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, słuchałam informacji pani minister i pani dyrektor, a także posłów, którzy przede mną wyrażali swoje opinie, i mam taką oto refleksję. Wszystkim nam chodzi o to, żeby pomóc konkretnemu nauczycielowi w konkretnej szkole. Pytanie jest takie – jak temu nauczycielowi pomóc, jeśli ponad połowa polskich szkół, to są szkoły jednooddziałowe, gdzie jest jeden nauczyciel matematyki, nie więcej niż jeden nauczyciel przyrody? Jak pomóc tym nauczycielom w tak dużej ilości takich szkół? Zastanawiam się, czy państwo przeliczyli, ilu w województwie jest nauczycieli, ile jest szkół? Czy wystarczy wojewódzki ośrodek doskonalenia, nawet jeśli w województwie są trzy takie ośrodki doskonalenia nauczycieli? Jestem Ślązaczką, pochodzę z województwa śląskiego, tam są trzy ośrodki prowadzone przez marszałka województwa i dziesiątki tysięcy, nie mówię o tysiącach, ale dziesiątki tysięcy nauczycieli.

Jak z poziomu województwa dotrzeć do tych nauczycieli, jeśli między jednym a drugim krańcem województwa jest odległość 200 km? Zastanówmy się nad tym. Wiem, że niektórzy z państwa są przywiązani do systemu placówek wojewódzkich, ale te placówki wojewódzkie pracują, i dobrze pracują, od wielu, wielu lat, tylko problem jest taki, że nie są one w stanie objąć pomocą wszystkich szkół, przedszkoli i placówek. Pani dyrektor pokazywała, ile szkół jest objętych pomocą przez ośrodek powiatowy. Ośrodek powiatowy ma blisko do szkoły, odległości nie są zbyt duże i nauczyciel, który pracuje w szkole na terenie powiatu, nie poświęcając zbyt wiele czasu jest w stanie dojechać do tego ośrodka, albo osoba z tego ośrodka jest w stanie dojechać do szkoły. Być może są to rzeczy prozaiczne i nie powinniśmy zwracać na nie uwagi, ale mi się wydaje, że doskonalenie nauczycieli jest tak ważne, że odpowiedzialne za to placówki powinny być blisko szkoły. Takie jest moje zdanie.

Jestem przekonana o tym, że gdyby udało się we wszystkich powiatach we współpracy z jednostkami wojewódzkimi zbudować centra, gdzie nauczyciel z tych szkół, gdzie jest jeden nauczyciel jednego przedmiotu, spotyka się z innym nauczycielem tej szkoły i jest w stanie wymienić się doświadczeniami, dowiedzieć się co nowego pojawiło się w jego dziedzinie, w jaki sposób pracować z uczniem, to wydaje mi się, że jest to wartość , co do której nie powinniśmy mieć wątpliwości.

Rozumiem przywiązanie do nazwy „doradca metodyczny", ale tak naprawdę, słuchając tej prezentacji widziałam, że, na przykład, nauczyciele matematyki spotykają się w tej sieci szkół, sieci matematyków i pracują wspólnie z osobą prowadzącą tę sieć. To jest ten prawdziwy doradca metodyczny, który jest blisko nauczyciela, pracuje z tym nauczycielem. Wartością tego projektu, moim zdaniem, jest to, że nauczyciele z tych pojedynczych szkół wymieniają się informacjami. O tym też mówili państwo posłowie. Podkreślali to, że doskonalenie nauczycieli powinno się opierać na współpracy nauczycieli konkretnych przedmiotów.

Mówimy też o tym , że są problemy wychowawcze. Dlaczego nie pozwolić nauczycielom spotykać się w sieci, w której będą rozwiązywać problemy wychowawcze. Jeżeli nauczyciele jakiegoś powiatu twierdzą, że jest im potrzebne spotkanie na temat funkcjonowania biblioteki, czy na temat tego, w jaki sposób uaktywniać uczniów, bo dziś problemem jest to, że uczniowie są mało aktywni, to, być może, taka sieć powinna być przez tych nauczycieli stworzona i wtedy osoba prowadząca sieć nie będzie tym nauczycielem-doradcą konkretnego przedmiotu, ale będzie nauczycielem-doradcą do rozwiązania konkretnego problemu. Mnie ten projekt bardzo się podoba i uważam, że on pomaga nauczycielom. Ten projekt, tak naprawdę, rozwiązuje te problemy, o których mówili państwo posłowie. Pozwala nauczycielom na współpracę, pozwala nauczycielom uczyć się od siebie i, tak naprawdę, buduje sieć doradców, którzy, być może, w tym projekcie nie nazywają się doradcami konkretnego przedmiotu ale, tak naprawdę, są doradcami konkretnego przedmiotu lub konkretnego obszaru funkcjonowania szkoły. Wydaje mi się, jestem co do tego przekonana, że umocowanie systemu doskonalenia nauczycieli blisko szkoły, wykorzystanie tych specjalistów, którzy pracują w ośrodkach doskonalenia, tych wojewódzkich i powiatowych, w porad-

niach psychologiczno-pedagogicznych i również w wyższych uczelniach, daje szansę na to, że nauczyciele, z jednej strony, zyskując fachową pomoc, a z drugiej strony, ucząc się od siebie, będą mieli system doradztwa metodycznego na miarę XXI wieku. Wydaje mi się, jestem przekonana, że przy takim rozdrobnieniu sieci szkolnej to doradztwo, pomoc czy szkolenie nauczycieli powinno być tak zorganizowane, żeby, przede wszystkim, w małych szkołach gdzie nauczyciel sam boryka się z problemem, bo nie ma kolegi, który jest nauczycielem tego samego przedmiotu, ten system powinien być budowany tak, żeby pomagać takim właśnie nauczycielom. Żeby pomagać skutecznie musi być blisko i musi wykorzystywać potencjał nauczycieli.

Kim, tak naprawdę, jest doradca metodyczny? Jest nauczycielem. Nauczycielem, który ma doświadczenie, który spotyka się z innymi nauczycielami, nauczycielem, który ma szansę zdobycia doświadczenia dzięki kontaktowi z innymi nauczycielami. Czerpie z tego źródła i wiedzę przekazuje innym nauczycielom. Sieć, która dziś wpisana jest w projekcie, ale ona przecież jest już wpisana w rozporządzenie o szkoleniu nauczycieli i za chwilę będzie obowiązkowa, jest właśnie szansą na odbudowanie takiego systemu, o którym pan poseł Sprawka i pani poseł Wróbel już mówili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Wolak, a potem nasi goście.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, również chciałabym podzielić się kilkoma uwagami dotyczącymi doskonalenia nauczycieli, całego systemu. Miałam tę przyjemność, że we Wrocławiu tworzyłam ośrodek doskonalenia nauczycieli – Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Myślę, że dziś jest to jeden z najlepiej funkcjonujących ośrodków w Polsce. Kilka moich uwag, które odniosą się do państwa wypowiedzi i trochę chciałabym wrócić do historii.

Moje zdanie jest niezmienne. Twierdzę, że powinien istnieć obowiązek doskonalenia nauczycieli i ten zapis w ustawie, przed zmianą z 2009 r., brzmiał – „organ sprawujący nadzór pedagogiczny może zobowiązać nauczyciela do podjęcia doskonalenia zawodowego w określonej formie”. To był dobry zapis. Wszyscy wiemy, że nauczyciel powinien nieustannie się kształcić, doskonalić. Uczelnie nie do końca spełniają nasze wymagania. W strukturze organizacyjnej, takiej jak wrocławskie centrum szkolenia nauczycieli, są doradcy metodyczni, jako praktycy i edukatorzy, warsztatowcy oddelegowani ze szkoły, ale są też konsultanci, którzy posiadają wykształcenie pedagogiczne, doświadczenie zawodowe, są specjalistami w określonych dziedzinach, bardzo dobrymi organizatorami, edukatorami i animatorami. Mówię o tym, bo w dyskusjach nad przyszłością tych ośrodków doskonalenia bardzo często pojawia się pytanie – czy tylko doradcy metodyczni, czy tylko konsultanci? Moim zdaniem i jedni i drudzy są bardzo potrzebni, aby te placówki doskonalenia działały wzorcowo.

Wiele miejsca w dyskusjach zajął problem łączenia z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi. Wyrok sądu administracyjnego raz już pokazał, na przykładzie olsztyńskim, że nie wolno łączyć. Wiemy, że są to inne zadania. Innych też mamy klientów. W placówkach doskonalenia nauczycieli są to nauczyciele, a w poradniach psychologiczno-pedagogicznych są to dzieci i młodzież.

Odnośnie kursów kwalifikacyjnych, o których mowa w rozporządzeniu. Twierdzę, że możliwość organizowania kursów kwalifikacyjnych powinna być przyznana wyłącznie placówkom doskonalenia nauczycieli, które mają akredytację kuratora oświaty.

Jeżeli są najlepsi i sprawdzeni, mówimy oczywiście o jakości prowadzonych zajęć, to powinniśmy również zwrócić uwagę na to, że w przypadku tych placówek szkolenia nauczycieli, które mają tę akredytację kuratora, może powinniśmy zrezygnować z ewaluacji zewnętrznej? Mogłabym rozwijać ten temat, ale może na tym powinnam już zakończyć.

Jestem bardzo zdziwiona, że w rozporządzeniu są, miałam właściwie pytanie do pani minister, czy to są te kursy, które teraz mogą być prowadzone w placówkach doskonalenia nauczycieli? Z tej dyskusji wynika, że te które dotyczą organizowania szkoleń z zakresu oligofrenopedagogiki czy też w zakresie szkolnictwa specjalnego, będą zabronione. To jest właściwie moje pytanie. Twierdzę, że powinna być bardzo szeroka oferta.

Jeśli nie będzie zapotrzebowania na tę formę kursów to, po prostu, nie będą one organizowane.

O ośrodku doskonalenia zawodowego mogę opowiadać państwu do rana. Byłam nawet dyrektorem takiego ośrodka, byłam jego twórcą i zapraszam do Wrocławia. Jest to ośrodek świetnie prowadzony i widać efekty jego działalności.

Nie chcę mówić o wrocławskim centrum doskonalenia nauczycieli tylko o problemach. Dziwię się, że w rozporządzeniu tego nie ma, bo klient powinien móc wybrać. Będzie chciał na uczelnię – wybierze. Będzie chciał przyjść do placówki doskonalenia, a my we Wrocławiu wiemy, jaka jest jakość zajęć prowadzonych w ośrodkach na kursach kwalifikacyjnych w ośrodkach doskonalenia. To wszystko dotyczy problemu bliskości doradcy i nauczyciela. Właśnie ten doradca… Zapraszamy specjalistów „z górnej półki" z całej Polski. Mamy ekspertów i odpowiadamy za jakość tego doskonalenia. Jako organ, który w pewien sposób to nadzoruje, kształcimy na własne potrzeby naprawdę najlepszych nauczycieli, odpowiednich do naszych potrzeb. Robimy to zgodnie z prawem.

Tu jestem bardzo zdziwiona i to jest też taki mój wniosek, prośba do pani minister, żeby przemyśleć te kwestie.

Jeszcze jedna sprawa. Czy wojewódzkie ośrodki doskonalenie, czy powiatowe? Dyskusja na ten temat toczyła się już w latach 1998-1999. Pamiętam jeden z tematów o roli tych ośrodków i całkowicie zgadzam się z opinią pani Krystyny Szumilas, że te placówki, jeśli jest taka możliwość, jeśli samorządy mają pieniądze na tworzenie tych placówek i jeśli jest to działalność wysokiej jakości, to powinniśmy przede wszystkim postawić na powiatowe ośrodki doskonalenia zawodowego.

Być może trzeba zaplanować jakąś szerszą społeczną dyskusję. Sama to sprawdziłam i twierdzę, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby postawić na powiatowe, a nie wojewódzkie ośrodki doskonalenia nauczycieli.

Mogę w innych dyskusjach zabierać głos w tej sprawie. Podam argumenty. Nie chciałabym państwu zabierać czasu, bo są tu jeszcze goście, którzy chcą zabrać głos.

To chyba wszystko, co chciałam powiedzieć w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, aby osoby zabierające głos przedstawiały się.

Dyrektor Centrum Kształcenia Nauczycieli ZDZ w Kielcach Tadeusz Wadowiec:

Tadeusz Wadowiec, Centrum Kształcenia Nauczycieli w Kielcach.

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pani poseł i koleżanki, która przed chwilą zabierała głos. Chciałbym zadać konkretne pytanie przedstawicielom Ministerstwa Edukacji Narodowej. Czym kierowało się Ministerstwo Edukacji Narodowej, że w projekcie rozporządzenia z 4 lutego 2014 r. zabiera możliwość organizacji kursów, o czym już tu mówiliśmy, czyli tyflo, surdo, WDŻ, bibliotekoznawstwo, pedagogika dla nauczycieli zawodowo czynnych, oligofrenopedagogika i jeszcze wiele innych, natomiast na osłodę daje, mówi się o tym w tym projekcie, że rozszerza się zakres działań, które mogą być realizowane wyłącznie przez akredytowane placówki doskonalenia nauczycieli. To jest manipulacja, proszę państwa! Manipulacja ze strony ministerstwa. Nie może być takiej sytuacji. Kursy, które nam w tej chwili dajecie projektem rozporządzenia, okazuje się, że są niechodliwe. Żadna z placówek szkolenia nauczycieli nie ma zapotrzebowania na takie kursy. To co tu mówić o rozszerzaniu?

Jeżeli my w Kielcach, w trzech placówkach, robimy dokładne rozpoznanie i został zorganizowany jeden kurs dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu, to pytam – czy to jest na osłodę? Macie, żebyście nie mówili, że nie macie żadnych kursów.

Druga sprawa to kursu nauczania języka obcego i wczesnego nauczania języka obcego i z zakresu pedagogiki specjalnej. Przez cztery lata, gdy mamy w ofercie ten kurs, nie było ani jednej osoby, która by się zgłosiła i chciała taki kurs ukończyć. Pytam czym kierowaliście się dając te kursy placówkom doskonalenia nauczycieli i zabierając te, które są chodliwe i które prowadzą, tak jak koleżanki mówiły wcześniej, prowadzą doświadczeni wykładowcy, sprawdzeni praktycy, a nie na uczelni, gdzie są zajęcia teoretyzowane, gdzie jest teoria i nie ma praktyki. Tutaj kursy prowadzą nauczyciele z ośrodków szkol-

no-wychowawczych, z placówek specjalnych. Zapraszają na swoje zajęcia i na konkretnych przykładach prezentują swoje treści, metodykę i wiele, wiele innych rzeczy.

Dlatego też pisanie w tym projekcie, że rozszerza się zakres tych zadań, które mogą być realizowane wyłącznie przez akredytowane placówki, jest po prostu bzdurą. Należałoby zadać pytanie – kto najbardziej skorzysta z tych zmian? Na pewno nie nauczyciele, bo będą musieli zapłacić, jak niektórzy tu mówią o kosztach studiów podyplomowych. Ceny są czterokrotnie wyższe. Czterokrotnie!

Organizujemy kursy, które trwają 7-8 miesięcy, natomiast studia podyplomowe zajmują 3 semestry. Po tych studiach nauczyciele najczęściej wracają na kursy, żeby dowiedzieć się konkretnych rzeczy. Mamy takie przykłady.

Jeszcze jedna sprawa to odległość. Jeżeli nauczyciel będzie musiał robić studia podyplomowe, bo kursu kwalifikacyjnego nie zrobi z tyflo-, nie zrobi z pedagogiki leczniczej, nie zrobi z surdopedagogiki i wielu innych zagadnień i z Kielc będzie musiał jechać do Krakowa, albo do Warszawy, albo do Lublina. Kogo będzie na to stać? Co będzie, jeśli pojawi się nagła potrzeba, żeby w danej placówce był przygotowany nauczyciel konkretnej specjalności?

Zastanawiam się, kto myśli o tym, żeby nauczycielowi zmniejszyć koszty dokształcania, bo te pieniądze, które na to są, ten 1 procent, to nie jest aż tak dużo, żeby zaspokoić potrzeby palcówki i wszystkich, którzy muszą zdobyć dodatkowe kwalifikacje.

Dla przykładu mam wyliczone, ile kursów robi się w ciągu roku, z oligo, z wychowania do życia w rodzinie, pedagogiki opiekuńczej, która właściwie dziś mogłaby już nie istnieć, ale nauczyciele nie kierują się tą decyzją, którą podjęła pani minister Hall, która chyba nie wie, na czym polega praca na świetlicy szkolnej czy w bursie, i upoważniła, dała dyrektorom taką furtkę, że nauczyciele każdego przedmiotu – matematyki, fizyki, chemii – będą mogli pracować na świetlicy.

Ludzie! Gdyby ktoś znał program tej pracy, to na pewno by takiej informacji nie podał i nie upoważnił dyrektorów do tego, żeby pracowali nauczyciele bez kwalifikacji. Nauczyciele sami odczuwają taką potrzebę i przychodzą, i proszą, żeby zrobić taki kurs kwalifikacyjny z pedagogiki opiekuńczej. A tu nagle dostaje się informację, pani kurator ogłasza, że przyjeżdża z konferencji ministerialnej i takich kursów nie trzeba już robić. Można w bursie, internacie czy w świetlicy zatrudnić nauczyciela przyrody, historii itd.

No, ludzie! Do czego to podobne? Ministerstwo obniża poziom placówek.

I jeszcze jedno pytanie. Co jest tym głównym powodem, tą główną przesłanką, że ministerstwo o rok przyśpiesza wprowadzenie tych zmian? To, że jest nowa pani minister i chce po prostu zaistnieć? Nie wiem. Po prostu, nie wiem. Innego wytłumaczenia nie ma. Po prostu, nie ma innego wytłumaczenia.

Był termin 2016 r. Są tu ludzie z placówek oświatowych, gimnazjów, szkół podstawowych, ośrodków szkolno-wychowawczych, którzy zaplanowali sobie jakiś system, jakiś plan doskonalenia nauczycieli i mają zaplanowane wysłanie pewnych osób na takie kursy w 2015 r. Tu się nagle okazuje, nie wiadomo skąd, nie wiadomo dlaczego, proszę uzasadnić i przedstawić nam te przesłanki, które spowodowały, że o równy rok przesuwacie wprowadzenie tego rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Proszę *ad vocem* i potem pan poseł Terlecki.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Pan, będąc w dużych emocjach, użył słów takich jak „manipulacja" i temu podobnych. Wydaje mi się, że pewne rzeczy trzeba sprostować.

Panie dyrektorze, rozporządzenie, które wyeliminowało organizowanie kursów, o których pan mówi – oligofrenopedagogiki, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej – obowiązuje od 2012 r. W 2012 r. te kursy zostały wykreślone z listy kursów, które są możliwe do prowadzenia przez placówki. Tak więc, od 2012 r. ta wiadomość, to nie jest rozporządzenie, które jest planowane, tylko jest to rozporządzenie, które funkcjonuje. Jest pan dyrektorem placówki doskonalenia, zatem nastąpiła chyba jakaś pomyłka, jeśli mówi pan, że to jest jakaś nowość. To nie jest nowość. To jest rozporządzenie funkcjonujące

od 2012 r.; były konsultacje społeczne i wówczas nie wnoszono tego rodzaju uwag, o których pan tutaj mówi, ale, oczywiście, rozumiem ten punkt widzenia.

Chciałabym państwa zapewnić, że każdy kurs z listy, który został skreślony z listy kursów możliwych do prowadzenia przez placówki doskonalenia, jeśli są rozpoczęte, jeśli ich rozpoczęcie nastąpi przed wejściem w życie rozporządzenia, to oczywiście można je kontynuować. Nie ma takiej możliwości, żeby w połowie kursu Ministerstwo Edukacji Narodowej powiedziało, że jakiś kurs jest nieważny. To wszystko jest napisane w uzasadnieniu do rozporządzenia i w samym rozporządzeniu.

Chciałabym uspokoić pana dyrektora, że nie ma tu żadnej nowości. Chciałabym też powiedzieć, że przypuszczenie, że nauczyciel przyrody czy polskiego, który ma uprawnienia do tego, żeby być wychowawcą dzieci, nie może tymi dziećmi opiekować się w świetlicy, i że trzeba na każdą możliwą działalność nauczyciela otwierać kursy kwalifikacyjne albo studia podyplomowe, wydaje mi się oczekiwaniem nieadekwatnym i wydaje mi się niewspółmiernym do celu, który mamy osiągnąć. Chciałam tylko uspokoić pana dyrektora…

Dyrektor Centrum Kształcenia Nauczycieli ZDZ w Kielcach Tadeusz Wadowiec:

Ale w dalszym ciągu nie uzasadniła pani tego pytania o przyczynę tego przyśpieszenia o rok. Chcecie przyśpieszyć, a my nie możemy się na to zgodzić.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Panie dyrektorze, rozumiem emocje, ale ja udzielam głosu i ja odbieram.

Dyrektor Centrum Kształcenia Nauczycieli ZDZ w Kielcach Tadeusz Wadowiec:

Ale odpowiedzi na to pytanie nie było.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Zaraz będziemy dopytywać. Czy pani posłanka Hall chciała zabrać głos? *Ad vocem*, proszę.

Poseł Katarzyna Hall (PO):

Ponieważ pan mnie wymienił. Pani minister Berdzik udzieliła już częściowej odpowiedzi na pytanie. Ja akurat podpisałam rozporządzenie, które dało możliwość opiekowania się dziećmi wszystkim nauczycielom, i miało to podkreślić fakt, że każdy nauczyciel nie tylko umie opiekować się dziećmi, ma to w kwalifikacjach, i miało to wzbogacić ofertę świetlic, gdzie mogą odbywać się zajęcia przyrodnicze, można powoływać grupy zainteresowań itd. Wydaje mi się, że poza tym, że nauczyciele zyskali dodatkową możliwość kwalifikacyjną, to może nastąpić wzbogacenie pewnej oferty szkolnej i te zajęcia świetlicowe mogą być ciekawsze i bardziej urozmaicone. To, że ci ludzie musieli zdobywać dodatkowe kwalifikacje, kończyć dodatkowe formy doskonalenia, było tylko i wyłącznie w interesie tych, którzy byli doskonaleni, bo ja nie wierze, że nauczyciel przyrody nie potrafi prowadzić ciekawych zajęć i nie ma kwalifikacji do opiekowania się dziećmi. Miejmy tę świadomość, że pewne uelastycznienie i zwiększenie możliwości jest w interesie nauczyciela i w interesie jakości tego, co proponuje szkoła.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Proszę, teraz pan.

Członek Rady Krajowej Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego Robert Lenart:

Robert Lenart, reprezentuję ZZDZ. Jest to organizacja skupiająca 24 zakłady doskonalenia zawodowego w Polsce.

Swoją działalność oświatową prowadzimy bardzo długo. Niektóre nasze jednostki działają już ponad sto lat. Niektóre z nich ponad osiemdziesiąt pięć. Zajmujemy się oświatą i podam dla przykładu, że w 2013 r. przeszkoliliśmy w systemie kursowym prawie 92 tysiące słuchaczy. Jedną z forma naszej działalności jest prowadzenie placówek doskonalenia nauczycieli. Spośród 24 Zakładów Doskonalenia Zawodowego 10 prowadzi takie placówki. Niektóre z nich mają po kilka oddziałów.

W 2013 r. te placówki doskonalenia nauczycieli wykształciły ponad 5 tysięcy słuchaczy-nauczycieli.

I co się teraz dzieje? Ten projekt rozporządzenia ministra edukacji z 2012 r., i teraz ten zmieniający, ewidentnie zmierza do pogorszenia sytuacji ekonomicznej i organizacyj-

nej wszystkich tych placówek, które prowadzimy. W rzeczywistości prowadzi to do stopniowego wygaszania tych placówek, bo decyzje, które zostały podjęte w 2012 r., i w tej chwili ta przyśpieszona decyzja, do tego doprowadzi.

Tak więc, instytucja, która działa na rynku oświatowym, ma olbrzymie doświadczenie, zostaje jej to w jakiś sposób odebrane, bo to, co zostaje – była mowa o tym – to są szczątkowe sprawy.

Proces uzyskiwania przez nauczycieli nowych i pogłębiania posiadanych kwalifikacji przenosi się na obszar działania wyższych uczelni. Wszystkich uczelni, bez względu na kierunek. W rozporządzeniu nie przeczytałem, że muszą to być uczelnie pedagogiczne.

Mam takie pytanie. Czy rzeczywiście te uczelnie będą robiły to lepiej niż my robiliśmy dotychczas mając tak olbrzymie doświadczenie?

Wiadomo, że nauczyciele oczekują przede wszystkim połączenia teorii z praktyką, a nasze ośrodki, które prowadziliśmy, gwarantowały to. Kształcenie, które prowadziliśmy, odbywało się w oparciu o programu opracowane przez MEN. Programy opracowane i zatwierdzone. Nasze kursy, które prowadziliśmy, odbywały się pod nadzorem kuratorów. Przez lata był oceniany i zatwierdzany plan oraz program tego kursu, kadra wykładowców, baza dydaktyczna również była oceniana. Pracowaliśmy nad doskonaleniem tego, co robimy i było to robione pod kątem potrzeb nauczycieli, którzy u nas byli. Braliśmy pod uwagę doświadczenie i wskazówki. Każdy kurs kończył się ewaluacją. Wyciągaliśmy wnioski i były one brane pod uwagę przy organizowaniu kolejnych kursów.

Nadzór kuratorski nie miał żadnych uwag. I cóż? Okazuje się, że my nie możemy tego prowadzić. Mogą to robić uczelnie wyższe. Cóż ? Nie wiem, czy jest to właściwa decyzja i podjęta we właściwym kierunku, bo wydaje mi się, że ta opcja, która funkcjonowała do tej pory, że mogło to być prowadzone w systemie kursowym, to kształcenie nauczycieli i w systemie podyplomowym prowadzonym przez wyższe uczelnie była dobrą decyzją. Byłą tu o tym mowa. Pani poseł Wróbel, pan poseł Sprawka mówili o tym, że czas kształcenia w systemie kursowym jest krótszy, to jest 210 godzin, dwa semestry. W systemie podyplomowym są to 3 semestry.

Zadam pytanie – czy nauczyciel będzie chciał płacić więcej? O tym też była mowa. To kosztuje zdecydowanie więcej, nawet dwukrotnie. Czasem nawet jeszcze więcej. Czy decyzji o wyborze formy doskonalenia nie powinniśmy zostawić nauczycielowi? On powinien zdecydować, która forma doskonalenia jest dla niego lepsza. Dlaczego decyzją ministra mamy przekazywać to wszystko na uczelnie? Czy dlatego, że na wyższych uczelniach brakuje w tej chwili studentów i trzeba wykładowcom dać jakąś pracę, pozbawiając pracy tych, którzy robili to dobrze przez lata? Była mowa o tym. Mówili o tym posłowie i inni przedmówcy. Proponowałbym rozważenie, czy nie zostawić, jeśli chodzi o kursy kwalifikacyjne, sprawy tak jak było dotychczas, że były kursy kwalifikacyjne i studia podyplomowe.

Następna sprawa, którą chciałbym poruszyć, to akredytacja placówek oświatowych i związane z tym zmiany, a więc określone działania, które muszą być podjęte przez placówki publiczne i niepubliczne.

Proszę państwa, placówki publiczne mogą zatrudnić pracowników, na których dostaną subwencje. Niepubliczne nie mają takiej możliwości. Będą zatem musiały znaleźć środki. Gdzie je znajdą? My możemy jedynie prowadzić działalność. Żadnej subwencji nie dostaniemy. Uważam, że jest to nierówne traktowanie podmiotów. Uważam, że my prowadząc placówki doskonalenia nauczycieli również takie subwencje powinniśmy dostać, tak jak jest to w przypadku placówek publicznych.

Dziękuję. Tyle uwag bym miał.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Żyżyński

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam, chciałbym, odnosząc się do tego, co pan mówi, powiedzieć, że są sygnały płynące od nauczycieli, że często te studia podyplomowe są przeteoretyzowane. Oni mówią, że bardziej potrzebują wiedzy praktycznej, czyli ludzi z doświadczeniem. Z drugiej strony, chcę zwrócić uwagę na to, że elementem tego dokształcania musi być też

dostarczanie najnowszej wiedzy. Na przykład, ktoś naucza fizyki i potrzebuje kursu z udziałem fizyków, którzy powiedzą mu co tam najnowszego się dzieje.

Chociaż, oczywiście, są prace popularnonaukowe, z których można czerpać wiedzę, ale trzeba, jak pan tutaj mówi, łączyć jedną i drugą formę.

Trzeba powiedzieć, że są takie dziwne posunięcia resortu, które są tak pomyślane, jak gdyby ktoś komuś chciał dać zarobić. W związku z tym chciałbym spytać panią minister, czy jest prawdą, że autorka podręcznika została wybrana bez przetargu. Pani Lorek dzięki temu zarobi – cytuję z prasy – 5 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Proszę bardzo, teraz pani.

Prezes oddziału ZNP w Jędrzejowie, zastępca dyrektora Gimnazjum nr 1 w Jędrzejowie Lidia Osińska:

Osińska, wicedyrektor gimnazjum.

Pani minister, panie przewodniczący, ja może z perspektywy tej drugiej strony. Przedmówcy, reprezentując ośrodki doskonalenia zawodowego, kiedy się tego słucha to można powiedzieć, że swoimi wypowiedziami bronią swoich miejsc pracy. 42 lata pracuję w szkolnictwie i jestem żywym przykładem reform, które wszelkiego rodzaju ministerstwa fundowały szkołom i nauczycielom. Jeszcze raz chciałabym zadać pytanie, które tu już padło. Ze zdumieniem słucham o pomysłach dotyczących odbierania takim czy innym uczelniom – w tej chwili mówimy o ośrodkach doskonalenia – jakichkolwiek kursów kwalifikacyjnych o nazewnictwie takim czy innym. Naprawdę, pytam ze zdumieniem dlatego, że jako wicedyrektor, także odpowiedzialna za tzw. WDN w szkole, ewaluujemy, projektujemy i wspólnie z nauczycielami przygotowujemy się to tego, o czym już mówiono, że szkołom potrzebne są takie czy inne kursy kwalifikacyjne dla tych czy innych nauczycieli, czy też potrzebne są szkolenia dla rad pedagogicznych. Oczywiście, robimy to, ponieważ ośrodek wojewódzki mamy w Kielcach, ale mamy także siedzibę ZDZ w Jędrzejowie i bardzo boli mnie takie przekłamanie, kiedy mówi się – tu stało się to kilkakrotnie – o wielkim wspieraniu nauczycieli i jednocześnie to wspieranie polega na tym, że myślę, że to jest robione z punktu widzenia dużych ośrodków, takich jak Warszawa, Poznań czy Wrocław, gdzie rzeczywiście te ośrodki są w danym mieście – mówimy oczywiście o wyższych uczelniach – a nie ma ich w takich małych mieścinach, które reprezentuję ja i wielu, wielu innych, którzy, gdyby tu przyszli i mieli możliwość powiedzenia tego, co myślą, prawdopodobnie byliby też tego samego zdania, że chcemy, żeby było to bliżej, chcemy, żeby było to lepiej dla nauczyciela, ale jednocześnie temu nauczycielowi to utrudniamy, bo mówimy – nie, nie, nie będziesz kończył w tym Jędrzejowie tylko koniecznie musisz wybrać Kraków czy ewentualnie inne miasto, które będzie miało taki czy inny kurs kwalifikacyjny.

Boli, że pod płaszczykiem wielkiej dobroduszności i nie wiem czym kierowania się, moi przedmówcy już o tym mówili, powtarzam, że jestem żywym przykładem, bo kończyłam, oprócz studiów dziennych, kurs fizyki i wiele kursów kwalifikacyjnych i mam, jak to się mówi, przerobione je na własnej skórze i wiem czy mi coś dały, czy są tylko papierkiem do czegoś mi potrzebnym. Dużo więcej nauczyłam się na kursach kwalifikacyjnych, bo prowadzili je praktycy, są to ludzie wywodzący się, tak jak ja, z branży nauczycielskiej, przepracowali setki czy tysiące godzin z podmiotem, jakim jest uczeń, i wiedzą, o czym mówią.

Natomiast jeśli chodzi o studia podyplomowe, wiadomo – wiedza jak najbardziej teoretyczna na wyższym czy niższym poziomie. Nie będę tu absolutnie nikogo oceniała. Te studia dają papier, ale czy dała umiejętności, to na to pytanie muszą odpowiedzieć sobie ci, którzy te kursy skończyli, bo były im potrzebne. Kolejny raz pytam i zupełnie nie rozumiem, że taka decyzja zapadła, bo to musi być jakieś wielkie nieporozumienie, żeby nie pozwalać nauczycielom dokonywać wyboru tylko państwo za nas wybierają nam konkretne uczelnie i mówicie, że to w dobrym, jak to się mówi, tego słowa znaczeniu, żeby nam pomóc.

To jest jedna sprawa. A druga, również słuchając ze zdumieniem wypowiedzi o tworzeniu tych centrów i sieciowania, jak by tego nie nazywać, bardzo denerwuje mnie,

może jestem starej daty, że szafuje się pewnymi hasłami kiedy naprawdę nie pomaga się w tym obszarze, w którym powinno się pomagać. Gdybym czekała na różne rozporządzenia ministerstwa, to jako nauczyciele byśmy się uwsteczniali.

Powtórzę jeszcze raz, że te WDN, które planujemy, to my planujemy, wiedząc, że w danym roku w ewaluacji pojawił się taki, a nie inny problem, zwracamy się do ZDZ czy do centrum doskonalenia z konkretną propozycją rad szkoleniowych. Mamy w systemie rocznym cztery takie rady, stworzone konkretnie pod naszą szkołę. Jest tu mowa o konkretnej placówce a nie o pewnych ogółach i sobie pomagamy.

Druga sprawa, pod którą podpisuję się dwiema rękami, to sprawa metodyków. Przeszłam również taką sytuację. Nauczyciele, którzy przychodzą do szkoły, wręcz błagają nie o edukatora o ogólnej nazwie, od wszystkiego, czyli od niczego, tylko o metodyka konkretnego przedmiotu, z którym jako fizyk miałam okazję się spotykać. Jednocześnie, o czym była tu mowa kilkakrotnie, wymiana doświadczeń to jedno, a wsparcie metodyczne danego przedmiotu, aż błagają, jak mówiłam, nauczyciele, o takich metodyków, których kiedyś lekką ręką zabrano, a ich przywrócenie to jeszcze daleka droga.

Proszę więc bardzo, żeby szanowne ministerstwo wzięło pod uwagę głos ludu. Tak to nazwę, czyli praktyka i teoretyka, bo wciąż jestem pracującym nauczycielem i tego od ministerstwa oczekujemy, żebyśmy mogli kształcić się tam, gdzie chcemy się kształcić.

Przedmioty, które państwo wprowadzają w placówkach takich jak nasze, wymagają nie tylko ukończenia takich kursów, o których państwo mówili, ale też wielu innych, bo te przedmioty są różne na różnych poziomach edukacji i wymagają permanentnego, jak to powiedziała pani przedmówczyni, kształcenia, co oczywiście czynimy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Proszę teraz pani, potem pani z tyłu sali i później pani. Proszę bardzo się przedstawić.

D**yrektor Przedszkola Samorządowego nr 19 w Kielcach Beata Schmid:**

Dzień dobry. Beata Schmid, jestem dyrektorem kieleckiego przedszkola. Jednego z największych w mieście, mamy pod opieką 230 dzieci i 8 oddziałów. Są również oddziały integracyjne. Chciałabym, jako dyrektor i wieloletni nauczyciel, poprosić o nieodbieranie nam tych kursów kwalifikacyjnych. Do przedszkola ma dostęp coraz większa liczba dzieci. Pojawia się też coraz większa liczba dzieci z różnego rodzaju dysfunkcjami.

Niekiedy przychodzi nam spotkać się z dylematem, bo przychodzi dzieciątko, które jest niedowidzące lub niedosłyszące i ja muszę mieć natychmiastowe rozwiązanie. Muszę natychmiast mieć tyflopedagoga czy surdopedagoga.

Mam różnych nauczycieli. Młodych, i ludzi, którzy mają 10, 15, 20 lat stażu, i nie zaproponuję komuś, a jeśli zaproponuję to będzie na mnie ten ktoś dziwnie patrzył, pani, która ma, na przykład, 10 czy 15 lat stażu, żeby poszła na studia podyplomowe. Spojrzy na mnie i powie – „pani dyrektor, ja nie mam na to czasu. Poza tym, ja mam zbyt duże doświadczenie. Będę pracować i będę nadal się szkolić, ale proszę zaproponować mi jakąś krótszą formę szkolenia. Krótszą, żebym nie musiała odrywać się od domu i moich obowiązków i od dzieci".

Wiadomo, że ten nauczyciel ma rodzinę. Dokształcanie jest bardzo istotne, ale musimy pozwolić nauczycielom, by jak najszybciej zdobywali te umiejętności i ugruntowali pewną wiedzę. Temu nauczycielowi, który ma 10, 15 lat stażu, potrzebny jest jedynie taki szlif w zakresie pewnych, dodatkowych kwalifikacji, bo podstawę ten nauczyciel ma bardzo dobrą. Kurs kwalifikacyjny powoduje, że nauczyciel dostanie ten szlif. Ja, jako dyrektor placówki, staram się ściśle współpracować z ZDZ i u mnie często gęsto, ponieważ jestem dużą placówką, u mnie jest dużo tych przypadków dysfunkcyjnych.

Poza tym staramy się zdobyć różne pomoce, materiały. Zapraszam kursantów na spotkania sobotnio-niedzielne. Moi nauczyciele bardzo chętnie przychodzą i pokazują swoje pomysłu i swoje pomoce.

Oczywiste jest, że nauczyciel młody, który rozpoczyna pracę, powinien iść, załóżmy, na te studia podyplomowe, bo tam jest dużo wiedzy teoretycznej, która jest mu potrzebna w dalszym rozwoju. Jednak nauczyciel z doświadczeniem powinien ugruntować jedy-

nie swoją wiedzę, którą zdobywał przez lata, żeby udokumentować, że ma kwalifikacje do pracy. Często jest tak, że na kursach kwalifikacyjnych zdobywają tę ostatnią kropkę nad „i".

Nie wiedza ogólna, filozofia, wiadomo, że te wszystkie przedmioty, które są na studiach nie są za bardzo potrzebne, ale potrzebna jest ta kropka i niekoniecznie musi być to wielogodzinna praktyka czy wielogodzinne siedzenie. Potrzebny jest ten szlif.

Sprawa, o której wszyscy już mówiliśmy – koszty. Wiadomo, że pensja nauczycielska jest naprawdę bardzo znikoma. Ci ludzie starają się zdobyć w różny sposób potrzebne umiejętności w najtańszy sposób. Cudowną rzeczą były kursy organizowane ze środków unijnych. Było na nie bardzo wiele chętnych. Mam 19 nauczycieli. W ostatnim organizowanym kursie wzięło udział 14 z nich. Sobota, niedziela, dziewczyny przychodziły i pracowały. To jest bardzo ważne, że można było zdobyć dodatkowe umiejętności nie angażując swoich środków finansowych.

Jeżeli my, dyrektorzy placówek, dostajemy pewne pieniądze na dofinansowanie, to nie są pieniądze, dzięki którym możemy w jakiś realny sposób uczestniczyć w dofinansowaniu do tych studiów. Niestety, są to środki znikome. Na ten rok dostałam, na wszystkie potrzeby, które zgłaszałam, jakąś niewielką kwotę, bo takie są możliwości budżetu miasta. Z tym należy się pogodzić.

Jeżeli kurs kosztuje 1200, 1300 czy 1600 zł, to nauczyciel przewidując, że ten kurs da mu dodatkowe umiejętności i kwalifikacje do pracy z tym małym „smerfem", który przyszedł i oczekuje zrozumienia od kadry nauczycielskiej. Ta praca z dzieckiem jest naprawdę najważniejsza, bo jeśli zaczniemy tę pracę z najmłodszymi dziećmi to później praca nauczycielska pójdzie łatwiej.

Jeżeli nauczyciel będzie mógł doskonalić się za niewielkie pieniądze, to na pewno pójdzie na taki kurs. Jeśli będzie musiał zapłacić trzy, cztery tysiące, to decyzję o udziale w kursie będzie odkładał w czasie lub na taki kurs nie pójdzie.

Ważny jest czas. Ten mały „smerf" nie może czekać dwa lata aż pani skończy kwalifikacje. On potrzebuje kogoś już teraz. Kurs kwalifikacyjny trwa, załóżmy, pół roku. Zatrudniać dla takiego trzylatka, bo takie dzieci dostają już orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, kogoś kto jest tyflopedagogiem czy surdopedagogiem i będzie przychodził do tego dziecka na dwie przewidziane w systemie godziny, to jest szok dla takiego dziecka. Zanim ono przyzwyczai się do tej osoby i będzie chciało z nią współpracować, mija niekiedy pół roku albo rok. Zatem naprawdę trzeba, pani minister, spojrzeć na to od strony tego maluszka, który ma trzy lata i chce, żeby jego pani zaopiekowała się nim jak najlepiej. Ta pani do tego dąży, ale stwórzmy tym ludziom takie możliwości, ponieważ sytuacja jest taka, że te kursy się kończą. Dziewczyny, które mają u mnie cztero-, pięcio-, sześcioletni staż pracy, chodzą w tej chwili na dwa kursy jednocześnie. Jak wielkie jest to wyrzeczenie dla rodziny! Sobota, niedziela, one wciąż są na kursie. Zapominają o własnych dzieciach, o własnych domach, bo chcą skończyć te kursy, bo wiedzą, że taka jest potrzeba. Będą potem miały pracę, będą mogły się realizować, ale, mówię, można to rozłożyć w czasie. Jedna pójdzie na jeden kurs, druga pójdzie na inny.

Z tego najniższego dołu proszę o przemyślenie tej decyzji, bo jest to dla nas naprawdę bardzo istotne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Teraz pan z tyłu sali, a później zgłaszali się pan i pani. Bardzo proszę o syntetyczne wypowiedzi.

Członek Zarządu OSKKO Marek Pleśniar:

Postaram się syntetycznie. Marek Pleśniar, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty.

Ja również, jak kilka innych osób, reprezentuję klienta tych wszystkich przedsięwzięć, czyli dyrektorów szkół, którzy zatrudniają kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli, bo tak duży jest ten nasz ruch. Chciałem, bijąc się w piersi, w piersi powinni też uderzyć się liczni obecni na tej sali, z którymi wcześniej nie dopilnowaliśmy tych zmian. Mam

nadzieję, że ministerstwo również będzie bić się w piersi jeśli nie zareaguje na to sprzężenie zwrotne, bo wszyscy tu jesteśmy po to, żeby coś ulepszać.

OSKKO popiera protesty w sprawie ograniczenia katalogu kursów kwalifikacyjnych, które mogą prowadzić akredytowane publiczne i niepubliczne placówki. Mówię to, aby było wszystko jasne.

Powiem jednak, że klienci systemu doskonalenia nauczycieli oczekują przede wszystkim jakości i ta jakość może pojawić się w placówce doskonalenia jak i w uczelni wyższej. Jak wiem, pani minister w wielu miejscach Polski studiowała wiedzę pedagogiczną i oświatową, mimo, że przecież każdy z nas ma w okolicy swojego zamieszkania jakieś wyższe uczelnie. Ja również, kiedy zostałem dyrektorem, wtedy nie było to przymusowe, studiowałem zarządzanie w Kaliszu, a nie w Olsztynie, gdzie mieszkam. Wybrałem uczelnię, moim zdaniem, lepszą i tym samym wskazałem, że w moim mieście jest gorsza. Może też były jakieś kursy kwalifikacyjne, może również niezłe.

Dlatego też proponowałbym uwolnienie dostępu do różnych form doskonalenia zawodowego nauczycieli. Nie ma różnicy w tym, czy robią to uczelnie wyższe, czy zakłady doskonalenia. Ważne, by robiły to dobrze. Odpaść powinny złe placówki dowolnego szczebla. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Proszę, tam, w tyle sali, i później pani. Proszę o przedstawianie się.

Dyrektor KIRE Grażyna Strączek:

Grażyna Strączek, placówka doskonalenia nauczycieli w Krakowie.

Powiem bardzo krótko. Dziwię się niezmiernie, jako pracownik z szesnastoletnim stażem pracy w nadzorze pedagogicznym, któremu na sercu leży jakość edukacji, dziwię się polityce ministerstwa, które, z jednej strony – było to dziś powiedziane – w roku, w którym za priorytet uważa obecność niepełnosprawnego dziecka w szkole ogólnodostępnej, w tym samym roku zabiera nauczycielom możliwość doskonalenia się na kursach kwalifikacyjnych, czyli w miejscu gdzie znajdują się szkoły. Kursy kwalifikacyjne odbywają się bardzo blisko szkół. Nawet jeśli jest to środowisko oddalone od Krakowa, na przykład, w Tylmanowej czy w Słomnikach, kursy odbywają się tam właśnie po to, by nauczyciele z danego terenu mogli zdobyć kwalifikacje. Kadry dobieramy zawsze jak najlepsze. Cieszymy się bardzo wysoką opinią. Mam ewaluację z ostatnich pięciu lat, gdzie nauczyciele, którzy w praktyce wdrażają już efekty kursów, bardzo pozytywnie wyrażali się na temat tych kursów. Mam zrobione badania ewaluacji odroczonej, zatem wiem, jaką ofertę edukacyjną daję moim nauczycielom. Placówkę mają blisko. Poza tym jeżdżą do Krakowa, żeby zobaczyć placówki wzorcowe. Mają przetarte ścieżki do specjalistów na danym terenie. Tego z pewnością nie zapewni żadna uczelnia, bo nie zada sobie trudu, by tak nawiązać kontakt ze środowiskiem jak robimy to my.

Dziwię się, że ministerstwo podejmuje tak sprzeczne działania. Rozumiem, że chce pozbyć się jakiegoś zadania. Być może są to jakieś oszczędności? Jestem ciekawa, czy pójdą za tym oszczędności kadrowe, bo skoro kuratoria nie będą nadzorować kursów kwalifikacyjnych, to rozumiem, że będą jakieś oszczędności etatów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan w tyle sali i później pani i powoli kończymy.

D**yrektor ZDZ w Kielcach Stanisław Kowalski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Stanisław Kowalski, ZDZ w Kielcach.

Chciałbym zwrócić uwagę na inne aspekty. Będę mówił króciutko.

Chciałbym zwrócić uwagę na aspekt przygotowania pedagogicznego. W systemie uczelnianym i w systemie kursowym jest to 270 godzin plus 150. Tu i tu jest jednakowo. Skoro ministerstwo w 2012 r. przygotowywało rozporządzenie i pewne rozwiązania nadal funkcjonują, to znaczy, że dokonano rozpoznania, diagnozy tego środowiska kursowego. Jeżeli taka diagnoza została postawiona, to jaką wybrano metodę badań? Skąd przekonanie, że uczelnie będą robiły to lepiej, a system kursowy jest gorszy?

Proszę państwa, Wysoka Komisjo, z badań wynika, że 64% studentów kierunków nauczycielskich twierdzi, że nie jest przygotowana do pracy w szkole. Czyli przygotowanie pedagogiczne – a wiem, co mówię, bo jestem związany z uczelnią – ma inny charakter. Przygotowuje do czegoś innego. Do innych rzeczy przygotowuje kurs.

Nie zgodziłbym się z określeniem, że każdy może pracować w świetlicy. Polonista, matematyk, fizyk to jest specjalista przedmiotu. Pedagogiem jest nauczyciel klas 1-3, bo to jest pedagog i pedagog z wykształcenia. To są pedagodzy. Dydaktyk dba, o czym powiedziałem, o konkretny przedmiot, natomiast pedagog dba o rozwój osobowy w każdym stadium rozwoju tego dziecka.

Myślę, że skoro rozpatrywano doskonalenie zawodowe nauczycieli, to należało porównać system uczelniany i system, który jest – system ministra edukacji narodowej. Tutaj są te rozbieżności. Jeśli są rozbieżności, to bardzo dobrą diagnozę postawił pan poseł Sprawka, który zdiagnozował, gdzie diabeł siedzi, zwrócił uwagę na problemy finansowe uczelni, które mogą mieć takie, a nie inne problemy i dlatego trzeba coś im tam dać za to, żeby to robiły.

Już kończę, jeszcze ostatnie zdanie. Proszę państwa, nie ukrywajmy, przecież na uczelniach są kadry zasobowe. Wiele obecnych tu osób pracuje na uczelniach. Trzeba coś dać do nauki i daje się to, co zostaje z godzin.

Nie powiem, bo byłoby to nieładnie, ale takie metody też funkcjonują i jak ma przygotować się do pracy metodyk, jeśli skończył uczelnię i przygotowuje od razu do pracy w placówce.

I jeszcze ostatnia kwestia. Proszę zauważyć ilu dydaktyków na uczelniach publicznych i prywatnych uczy metodyki. Są to nauczyciele tych przedmiotów, a nie pedagodzy-dydaktycy. Taka diagnoza byłaby dla ministerstwa niezwykle korzystna i jeśli posiadałoby taką wiedzę, to z pewnością takie decyzje nie byłyby podejmowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę, dwa ostatnie głosy. Goście, a potem pani poseł, jako gospodyni.

Wicedyrektor SOS-W nr 1 w Kielcach Lucyna Kasperek:

Może bardzo króciutko. Nazywam się Lucyna Kasperek i reprezentuję szkolnictwo specjalne, konkretnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kielcach.

Jak państwo wiedzą, żeby pracować w tego typu placówkach należy być nie tylko dobrym przedmiotowcem, ale należy skończyć albo pedagogikę specjalną albo oligofrenopedagogikę. W związku z tym, że mamy coraz więcej dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi, niedosłuchem, niedowidzących, moi nauczyciele powinni i doskonalą swoje umiejętności z zakresu tyflopedagogiki, surdopedagogiki, pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Co mam im powiedzieć, żeby kończyli kolejne studia podyplomowe, wydawali po 4,5 tys. zł, dokształcali się, jeśli w tym roku szkolnym na dokształcanie otrzymałam od miasta ¼ kwoty, o którą prosiłam? Specjaliści w mojej placówce są bardzo potrzebni.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo i bardzo proszę.

Dyrektor ZOPI w Micigoździe Jerzy Witkowski:

Dziękuję bardzo. Jerzy Witkowski, reprezentuję Zespół Oświatowych Placówek Integracyjnych w Micigoździe.

Pani minister, panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę państwa na fakt, że pominęliśmy jeden istotny szczegół. Prelegentka powiedziała, że środków wystarczy jedynie do realizacji tego projektu. Co dalej? Jeśli ma to być tylko i wyłącznie jakiś epizodalny efekt dwuletniej pracy, to ja powiem, że to jest bez sensu, bo jeżeli ma to trwać właśnie tyle, a potem nie będzie żadnych środków, wiedząc, w jaki sposób te środki docierają na ten sam dół, to te środki po prostu nigdy tam nie dotrą.

W tej chwili sytuacja jest taka, że jednostki mają poważne problemy finansowe; nie dotyczy to tylko i wyłącznie mojej gminy, myślę, że jest to problem ogólnopolski, więc

może skupmy się, aby te środki docierały tam, gdzie powinny dotrzeć. Realizujmy takie projekty, które cokolwiek wniosą i będą stosowane przez długie lata, a nie tylko na okres dwóch lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Ostatni głos, a potem pani posłanka Marzena Wróbel.

Dyrektor WODN „KURSOR" w Lublinie Grażyna Zawadzak:

Grażyna Zawadzak, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „Kursor" z Lublina.

Proszę państwa, myślę, że na rynku edukacyjnym naprawdę jest miejsce i dla placówek szkolenia nauczycieli, które realizują nie tylko kursy kwalifikacyjne. Realizują różne formy doskonalenia nauczycieli i nauczyciele chcą korzystać z tych form. Na tym rynku edukacyjnym jest też miejsce dla wyższych uczelni, które realizują studia podyplomowe. Zakres treści studiów podyplomowych realizowanych przez wyższe uczelnie jest naprawdę o wiele większy aniżeli to, mieściło się w tematyce kursów kwalifikacyjnych. Tych kursów kwalifikacyjnych jest zaledwie jedenaście.

Myślę, że pani minister powinna rozważyć sytuację i pozwolić nauczycielom na dokonanie wyboru tej placówki, która jest sprawdzona, z której korzystali, gdzie idzie informacja do innych nauczycieli – „idź tam, bo tam dobrze kształcą".

Czy podejmując decyzję o rezygnacji z kursów kwalifikacyjnych prowadzonych przez placówki doskonalenia nauczycieli ministerstwo zrobiło badania, jakieś analizy, że te kursy kwalifikacyjne jednak są słabe, że źle przygotowują nauczycieli do zadań, które są przed nimi postawione? Jeżeli tak, to chcielibyśmy usłyszeć takie informacje.

Czy ktoś zbadał, jaka jest efektywność realizowanych studiów podyplomowych, między innymi, dla nauczycieli, bo wiadomo, że korzystają z nich także inne osoby, niebędące nauczycielami.

Ten rynek naprawdę jest duży. Nauczyciel jest osobą wymagającą w stosunku do instytucji, która ma go kształcić. Jeżeli ma płacić pieniądze, to musi wiedzieć, że ta placówka kształci dobrze.

Jeżeli przychodzą do placówek doskonalenia nauczycieli, wybierają konkretną placówkę, to wybierają ją dlatego, że pracują tam zarówno dobrzy teoretycy, ale i dobrzy praktycy, że od strony praktycznej dowiedzą się wszystkiego, nie tylko od strony teoretycznej. Mówiliśmy dziś o tym, że podbudowa teoretyczna jest ważna, ale dla osób, które mają już nauczycielskie doświadczenie zawodowe, ważna jest także praktyka. To jest ta sytuacja, gdzie nauczyciele mogą uczyć się rozwiązywania konkretnych problemów.

Prośba nasza jest taka, żeby w ministerstwie rozważyli państwo to, co proponują nauczycielom. Może warto byłoby zapytać tych nauczycieli, co o tym myślą? Co sądzą o tym, że zabierają im państwo wolność wyboru.

„Będę musiała iść tam, bo tam mi ministerstwo każe" – przecież każdy podejmuje jakąś decyzję, decyzję odpowiedzialną i jeśli robimy coś źle, to do nas nikt nie przyjdzie, jeśli ta jakość kształcenia będzie byle jaka. Placówki podlegają nadzorowi kuratora oświaty, który przeprowadza kontrole, sprawdza. My dokonujemy zarówno ewaluacji cząstkowej, jak i ewaluacji całościowej. Wyciągamy wnioski i doskonalimy to, co robimy. Poprawiamy jakość działania.

Dlaczego nie pozwalają państwo działać na rynku edukacyjnym różnym instytucjom, a nauczycielowi wybrać tę formę, którą chce wybrać?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Marzena Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

W mojej ocenie, rozporządzenie dotyczące placówek doskonalenia nauczycieli, w tej części, w której odbiera ośrodkom doskonalenia nauczycieli możliwość prowadzenia znakomitej większości kursów kwalifikacyjnych, jest niezgodne z konstytucją. Konkretnie, narusza równość podmiotów.

Jest to działanie tym bardziej perfidne ze strony ministerstwa, że w tej chwili większość placówek, mówię także o placówkach publicznych, jest zobligowana do tego, żeby

choćby w części zarabiać na siebie i każą im państwo pływać po oceanie w betonowych butach, w sytuacji, kiedy wyższe uczelnie mogą funkcjonować bez żadnych ograniczeń. To jest niesprawiedliwe i, w mojej ocenie, narusza wolność konstytucyjną.

Powiem jeszcze dwa słowa na temat doradztwa metodycznego. Wiele osób ze mną polemizowało, a ja postawiłam tezę, że zapewnienie kompleksowej pełnej sieci doradztwa…

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Proszę o chwilę, panowie posłowie!

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

….tylko i wyłącznie w oparciu o placówki wojewódzkie. I to nie jest tak, pani minister, że placówka wojewódzka to jest jedna placówka w regionie. Przypomnę, że w ramach placówki wojewódzkiej funkcjonuje kilka ośrodków wojewódzkich, które przed reformą samorządową były samodzielnymi jednostkami i były to wojewódzkie ośrodki metodyczne.

W związku z tym, na terenie, na przykład, województwa mazowieckiego jest jedno Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, ale w skład tego centrum wchodzi sześć dawnych WOM-ów, więc jest to sieć, proszę pani. To jest sieć i wystarczy wykorzystać ten potencjał organizacyjny poprzez wprowadzenie tam doradców metodycznych, by zaopatrzyć *de facto* całe ministerstwo. Państwo mówią, że będzie to możliwe wyłącznie w oparciu o placówki powiatowe.

Przyjrzałam się akurat województwu mazowieckiemu i wykazowi tych placówek. Jeśli idzie o niepubliczne placówki doskonalenia, to na 70 placówek niepublicznych tylko 16 z nich jest spoza Warszawy. Większość tych „placówek spoza Warszawy” to są placówki z dużych miast, takich jak Radom, Płock czy Ostrołęka albo z wianuszka dookoła Warszawy, bo są to miejsca na tyle bogate, że znajduje się tam miejsce na dodatkową ofertę edukacyjną.

Jeśli idzie o placówki publiczne, to tu jest znacznie gorzej, bo w całym województwie mazowieckim zarejestrowano jedynie osiem placówek, z czego trzy w Warszawie. Jedną z tych placówek jest MSCDN, które, na szczęście, działa na terenie całego województwa, ale boryka się z niedoborem doradców metodycznych. Natomiast inne placówki powiatowe mają siedziby w Iłży, w Garwolinie, w Mławie i Siedlcach. Więc proszę mi powiedzieć, jak te placówki powiatowe mają zaspokoić kompleksowość usługi doradczej? Nie jestem w stanie sobie tego wyobrazić. Bazą nadal są placówki wojewódzkie i te placówki wojewódzkie trzeba wesprzeć.

Nie mówię, że pozostałe placówki niepubliczne i powiatowe nie mają prawa bytu. Mają prawo bytu, natomiast przede wszystkim należy zadbać o kompleksowość, bo w naszym kraju nadal są takie gminy i powiaty, gdzie tego doradztwa po prostu nie ma. Proszę sobie z tego zdawać sprawę. Nie mogą państwo o tym mówić wyłącznie z perspektywy bardzo bogatej Warszawy.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Jeszcze z końca sali pani posłanka.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Kiedy przysłuchuję się tej dyskusji, to myślę, że na początku należałoby uporządkować pewne pojęcia.

Temat dzisiejszego posiedzenia komisji do jest doskonalenie i dokształcanie nauczycieli, natomiast kształcenie nauczycieli, czyli nadawanie kwalifikacji, to jest temat, który tu został bardzo wyraźnie zauważony, ale jest on obok tematu, którym dziś jako komisja powinniśmy się zająć.

Dziś rozmawiamy i chcemy rozmawiać o doskonaleniu nauczycieli. Nauczycieli, którzy posiadają kwalifikacje, którzy są w polskich szkołach i potrzebują wsparcia w codziennej pracy. Myślę, że to rozmowa o projekcie, który daje szansę na to, żeby polski nauczyciel miał wsparcie w swojej codziennej pracy. Ten nauczyciel, który jest już nauczycielem pracującym, mającym kwalifikacje.

Cały czas borykamy się z jakimiś problemami – a to matematyka, a to wychowanie, a to współpraca z rodzicami i nauczyciele mówią – „chcemy pomocy w tych obsza-

rach”. Myślę, że gdyby dziś na posiedzeniu komisji byli nauczyciele z tych szkół, które korzystają z projektu i korzystają z ośrodków doskonalenia nauczycieli, to oni najlepiej by nam powiedzieli, czego, tak naprawdę, oczekują od ośrodków doskonalenia nauczycieli i od tego projektu.

Natomiast kwestia kształcenia nauczycieli i nadawania im kwalifikacji, to tutaj wchodzimy już w pewien spór, który jest sporem o sprawę fundamentalną. Czy uczelnie wyższe i inne instytucje mają prawo nadawać te kwalifikacje? Czy chcemy, żeby nauczyciel, który uczy w szkole, miał wyższe wykształcenie, czy tego nie chcemy? Nauczyciel matematyki musi mieć skończone studia matematyczne. Nauczyciel, który pracuje z uczniami niepełnosprawnymi, musi mieć skończone wyższe studia oligofrenopedagogiki itd. O tym dyskutujemy. Ta dyskusja powinna się odbywać, ale powinna odbywać się przy otwartej kurtynie i przy zdefiniowaniu problemu.

To jest to, co wymaga uporządkowania pewnych pojęć. Czy nadawanie kwalifikacji ma być domeną wyższych uczelni? Czy też mogą zajmować się tym inne instytucje? Tak naprawdę, jest to dyskusja o karcie nauczyciela i filozofii działań państwa w obszarze oświaty.

Bardzo się cieszę, że dyskutujemy na temat doskonalenia nauczycieli i chciałabym, żeby ta dyskusja skupiała się wokół dyskusji, jak pomóc nauczycielowi w szkole w rozwiązywaniu jego problemów.

W tych 160 powiatach, w których jest prowadzony ten projekt, wspomagane jest powstawanie instytucji, które pomagają nauczycielowi. Życzę sobie, żeby również inne powiaty, które nie biorą udziału w tym projekcie, dołączyły do tego projektu. Dziękuję. To jest również odpowiedź na pytanie o liczbę ośrodków doskonalenia i gdzie powinny się one znajdować.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, minuta!

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Pół!

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, nie jest przekroczeniem dyskusja na temat kwalifikacji, ponieważ, pragnę przypomnieć, że drugim równolegle realizowanym punktem jest zmiana rozporządzenia w sprawie placówek doskonalenia, gdzie jedną z najistotniejszych zmian jest kwestia kursów kwalifikacyjnych. Wiele osób artykułowało niezrozumienie wykreślenia pewnych kursów. Ja, na przykład, kompletnie nie rozumiem, dlaczego nie ma kursu w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, gdyż uważam, że placówki doskonalenia są zdecydowanie do tego przygotowane i są konkurencyjne, o tych zaletach placówek wielokrotnie dziś mówiliśmy.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Postaram się szybko zebrać myśli, które się tu pojawiły. Niekiedy w emocjach. Mieliśmy dyskutować na temat informacji pani minister. Jakoś trochę to uciekło, ale myślę, że życie jest niekiedy bardziej wymagające niż plany, które chcielibyśmy zrealizować.

Mam również pytanie, nawiązujące do wypowiedzi pani minister Szumilas, czy nie warto byłoby jeszcze raz przemyśleć tych rozporządzeń. Państwo chyba trochę się spóźnili? Trzeba było to zrobić w 2012 r., ale nigdy nie jest za późno, żeby jeszcze raz nie przemyśleć pewnych sytuacji, w tym przypadku kwestii funkcjonowania i możliwości wyboru pewnych form doskonalenia i dokształcania. Myślę o systemie kursowym i studiów podyplomowych. Im większa będzie ta oferta, tym lepiej. Tym bardziej, kiedy patrzę na Platformę Obywatelską, która mówi, że jest partią liberalną, państwem otwartego rynku, dajmy szansę temu otwartemu rynkowi i niech klienci dokonają wyboru. Wiemy, że w ZDZ czy ośrodkach doskonalenia nauczycieli jest odpowiedni nadzór pedagogiczny. Minister raczej tam może wkroczyć i powiedzieć, co jest złe, a co jest dobre. Na uczelniach… Pracuję na Uniwersytecie Gdańskim i muszę powiedzieć ze smutkiem, że choć prowadzimy pedagogikę specjalną, to nie jesteśmy w stanie otworzyć katedr wyspecja-

lizowanych, tzn. tyflopedagogiki czy surdopedagogiki, bo po prostu brakuje fachowców, a w ZDZ są. Ktoś, kto mieszka w Gdańsku, za chwilę będzie jeździł do Warszawy. Trochę jest to absurdalne. Dziękuję i proszę panią minister o odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozumiem, że główną częścią naszej dyskusji jest rozmowa o rozporządzeniu, które funkcjonuje już od dwóch lat. To może trochę uporządkuję rzeczywistość.

Szanowni państwo, jeśli jest mowa o rozporządzeniu, które funkcjonuje od dwóch lat, to ono rzeczywiście obowiązuje i na mocy tego rozporządzenia zrezygnowano z możliwości prowadzenia określonych kursów kwalifikacyjnych. Okazuje się zresztą, za chwilę powiem o podstawach prawnych, ale, z drugiej strony, powiem o języku, jakim państwo się posługują.

Bardzo często, mówiąc o kurach kwalifikacyjnych mówicie o doskonaleniu nauczycieli. Mówicie o krótkich formach. Pani powiedziała, że jest pani bardzo potrzebne, aby pani nauczyciel tymi „smerfami" mógł zajmować się maksymalnie szybko po zdiagnozowaniu problemu, czyli, na przykład, po pół roku. Długość kursów kwalifikacyjnych jest różna. Pół roku to jest okres dość krótki, aby można było uznać, że nasi nauczyciele pozyskali wiadomości i umiejętności na takim poziomie, który pozwoli zająć się tymi dziećmi w optymalny sposób. Co więcej, kiedy mają to poświadczone jako kwalifikacje.

Mam duży problem ze zgodą na to, że tak łatwo deprecjonujemy umiejętności innych. Oczywiście, rozumiem, że są placówki dobre i złe. Również na różnych uczelniach różnie się dzieje, ale mówienie, że uczelnie źle przygotowują nauczycieli albo że źle prowadzą kursy kwalifikacyjne wydaje mi się dużym nadużyciem.

Chciałabym powiedzieć tak – jeśli chodzi o doskonalenie nauczycieli, jeśli chodzi o to, żeby szybko reagować na potrzeby naszych uczniów, to palcówki doskonalenia nauczycieli pracujące w tej czy innej formule oczywiście mogą i powinny takie kursy prowadzić.

Nie ma powodu, dla którego na każdą potrzebę ucznia nauczyciel powinien nabywać kwalifikacje. Powiedziałabym wręcz, że jest to pewne przerysowanie, pewna karykatura tego, o co chodzi w edukacji. Chodzi o to, żeby nauczyciel mógł szybko reagować na potrzeby uczniów, żeby mógł wziąć udział w kursie doskonalącym, który mogą zapewnić mu państwa placówki. Oczywiście, czasem nauczyciel powinien zdobywać nowe kwalifikacje, czyli nabyć nową formę kształcenia. W naszym systemie do kształcenia są uprawnione wyższe uczelnie.

Teraz, gdybyśmy chcieli odnieść się do zarzutu konstytucjonalności bądź nie konstytucjonalności. Ustawa o systemie oświaty, w art. 77 a w pkt 1mówi tak – „W celu doskonalenia zawodowego nauczycieli mogą być tworzone placówki doskonalenia nauczycieli, zwane dalej „placówkami doskonalenia". Kursy kwalifikacyjne zostały wprowadzone w 1992 r. jako formuła przejściowa odpowiadająca na dość zintensyfikowane wówczas potrzeby, natomiast placówki doskonalenia nauczycieli są powołane po to, by doskonalić nauczycieli. To jest bardzo poważne zadanie, które państwo stawia przed placówkami doskonalenia. Nasi nauczyciele, już zatrudnieni w tych placówkach, potrzebują wsparcia. Nasi nauczyciele potrzebują tego wsparcia, żeby dobrze pracować z uczniami, którzy mają bardzo szybko zmieniające się potrzeby i różnorodne możliwości. Po to zostały powołane placówki doskonalenia i jest to bardzo poważne zadanie.

Kiedy z punktu widzenia ucznia myślę o systemie edukacji, to wiem, że to zadanie zostało postawione placówkom doskonalenia we właściwy sposób. Chodzi o to, żeby uczeń dość szybko mógł być objęty pomocą przez nauczyciela, który, jeśli w tym momencie nie jest do tego przygotowany, może sięgnąć po pomoc placówki doskonalenia nauczycieli, która w związku z tym powinna być maksymalnie blisko tego nauczyciela. Spór, czy ma to być placówka o statucie placówki powiatowej, gminnej czy wojewódzkiej jest, wydaje mi się, sporem wtórnym. Najważniejsze jest to, żeby mogła świadczyć potrzebne nauczycielom usługi.

Chciałabym państwu również powiedzieć, że w tej chwili realizujemy pilotaż, była tu taka uwaga, że powinniśmy realizować tylko te projekty, które są dobre, żeby coś wiedzieć potrzebny jest pilotaż, jednocześnie w systemie są pieniądze po stronie szkół. Nie

jest tak, że dzięki pilotażowi zabraliśmy jakiekolwiek pieniądze wcześniej przeznaczane na doskonalenie i przerzucili na jakiś inny cel. Pilotaż i realizacja tego projektu przez powiaty to są dodatkowe środki, które zostały włożone do systemu edukacji w ostatnich latach i przeznaczone na doskonalenie nauczycieli.

Poza tym, mamy od 147 do 295 mln zł subwencji, w zależności od tego, w jaki sposób zostały wyodrębnione. Szkoły mają w dalszym ciągu autonomię przy sięganiu po różnego rodzaju formy wsparcia, ale my definiujemy, że te pieniądze, które są po stronie szkół, powinny być wydawane po to, żeby uczniowie mieli edukację na możliwie wysokim poziomie. Zatem to doskonalenie i wspieranie szkół powinno być związane z wymaganiami państwa i dotyczyć podstawy programowej i kierunków polityki oświatowej państwa.

Taka jest fundamentalna zasada i warto o niej dyskutować, natomiast trudno jest, aby podstawą do dyskusji było rozporządzenie, które weszło w życie w 2012 r. i już od dwóch lat obowiązuje.

Pełna zgoda jeśli chodzi o kursy doskonalące. Państwo bardzo często posługiwali się tą nazwą w stosunku do form doskonalenia, które powinny dotyczyć nauczyciela. Absolutnie pełna zgoda. Powinny być blisko, powinny być możliwie szybko uruchamiane, zgodnie z potrzebami nauczycieli.

Pojawił się temat powiatowych placówek doskonalenia. Trzy dni temu pojechałam do Opola, żeby spotkać się ze wszystkimi dyrektorami placówek wojewódzkich. We wtorek wszyscy dyrektorzy placówek wojewódzkich przyjeżdżają do ministerstwa, żeby rozmawiać z nami o pewnych rozwiązaniach. Bardzo nie chciałabym, żeby te środowiska antagonizowały się. Tylko synergia, współpraca, może pomóc nam w osiągnięciu celu, jakim jest wypracowanie dojrzałego, optymalnego systemu wspierania szkół, który będzie wykorzystywał doświadczenia z pilotażu i doświadczenia wszystkich placówek, które funkcjonują w systemie edukacji.

To, o czym powiedziała pani poseł – bardzo dużym problemem jest to, że nauczyciele -przedmiotowcy, którzy pracują w szkołach jednooddziałowych, nie mają tego wsparcia. Właśnie stąd pomysł na to, żeby gdzieś blisko szkół, na poziomie powiatów, mogły funkcjonować sieci nauczycieli danego przedmiotu, żeby osamotnieni nauczyciele konkretnego przedmiotu mogli się spotkać. W rozporządzeniu miejsce doradców metodycznych jest określone jako organizatorów współpracy nauczycieli. Ten ich potencjał nie może zostać zlekceważony.

Jeśli chodzi o liczby, było o to pytanie. Dzięki temu projektowi udało się doszkolić wiele osób, które mogą świadczyć pomoc nauczycielom. Te liczby są podane w informacji, która została państwu przedstawiona.

2400 osób zostało przeszkolonych w takim długim, czternastodniowym szkoleniu. 7300 osób odbyło szkolenia dwudniowe. Szkolenia trzydniowe, dla tych ewentualnych koordynatorów sieci współpracy i samokształcenia, odbyło 2700 osób.

Jednocześnie szkolimy pracowników poradni i bibliotek, tak, aby placówki te pracowały nastawione na cel, jakim jest dobro uczniów.

Może to nie jest ten czas, ale jeśli chodzi o wyniki badań PISA, o których mówił pan poseł… Szanowni państwo, wyniki badań PISA, o których mówił pan poseł, z pewnością dotyczyły problemów z rozwiązywaniem zadań przy komputerze. Nasze dzieci mają z tym problemy. Są pewnie różne przyczyny tego problemu. Część uczniów w praktyce szkolnej rzadko rozwiązuje zadania przy komputerze. Komputery są właściwe dla pracowni informatycznych. To jest oczywiście błąd i z tym błędem jakoś się konfrontujemy i widzimy, że projekt Cyfrowa Szkoła pokazuje, jak można prowadzić lekcje z udziałem komputerów. Ten projekt pozwoli osiągnąć pewien postęp, aczkolwiek, powiem państwu szczerze, zadania, na których polegli nasi uczniowie to były zadania dotyczące ustawienia klimatyzatora z pomocą komputera i kupienia biletów w biletomacie, co jest może łatwe do zrobienia w miastach, gdzie klimatyzatory i biletomaty występują powszechnie, natomiast nasze dzieci miały do przeskoczenia pewien próg abstrakcyjności zadania i problem techniczny. Nie chcę, żeby państwo myśleli, że usprawiedliwiam ten niski wynik – pokazuję jego kontekst.

Jeśli chodzi o zarobki pani Lorek, to nie jest tematem dzisiejszego posiedzenia, ale wydaje mi się, że każde miejsce jest dobre, żeby zaprzeczyć tej absurdalnej kwocie

5mln zł, o której jest mowa w gazetach. Pani Lorek za cztery części tego podręcznika otrzymała kwotę 134.293 zł. To tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Czy to wszystko, pani minister?

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Tak.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Panie przewodniczący, mam wniosek, gdyby było to możliwe. Pan przewodniczący mówił o dyskusji na temat kształcenia nauczycieli. Ja jestem za taką dyskusją, tylko prosiłabym prezydium Komisji o to, żeby w tej dyskusji uczestniczyły wszystkie strony kształcące nauczycieli, więc również uczelnie pedagogiczne. To jest, myślę, taki dobry wniosek i chciałam przypomnieć, że mamy komisję akredytacyjną, która ocenia wyższe uczelnie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Proponuję, żeby wpisać to do planu działań Komisji.

Pani posłanko…..

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

Jeśli pani Szumilas mogła, to ja też chcę zaapelować, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Ale apel?

Poseł Marzena Dorota Wróbel (SP):

Apel, oczywiście.

Mam apel do pani minister, żeby wróciła na ziemię. Pani minister, ja mówię, że są białe plamy w systemie doskonalenia, a pani mi mówi, że dyrektorzy placówek mogą się pokłócić. Zapewniam panią, że dyrektorzy placówek się nie pokłócą, bo roboty jest mnóstwo dla wszystkich, natomiast ministerstwo nie odpowiada na podstawowe wyzwanie, jakim są białe plamy w doskonaleniu. Nic w tej sprawie nie zrobiliście.

Apeluję do pani również o to, żeby nie pouczała naszych gości, bo nikt nie twierdził, że rozporządzenia czy rozwiązanie dotyczące zabrania placówkom kursów kwalifikacyjnych jest rozporządzeniem nowym. Proszę nie łająć posłów ani naszych gości, natomiast dziwię się, że z tego chóru głosów nie wyciągnęła pani podstawowego wniosku. To był apel, który padał z większości ust, żeby przywrócić placówkom doskonalenia nauczycieli możliwość prowadzenia kursów kwalifikacyjnych, bo z dotychczasowych doświadczeń wynika, że robią to lepiej niż uczelnie. Dajcie swobodę ludziom. Niech ludzie głosują nogami. Jeśli Platforma uważa się za partię liberalną, to pokażcie ten swój liberalizm.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Apel jest o przemyślenie tych kwestii jeszcze raz. My, posłowie, spróbujemy jakoś do tego zachęcić.

Dziękuję wszystkim gościom, którzy przybyli na posiedzenie. Zamykam posiedzenie.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie dostępny w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję bardzo.